

CYGAŃSKA DUSZA

DWUMIESIĘCZNIK

# Roman<sup>o</sup> Atm<sup>o</sup>

1 2022  
(97)

ISSN 1896-4427



**LIZA**

**Artystka wielu talentów**



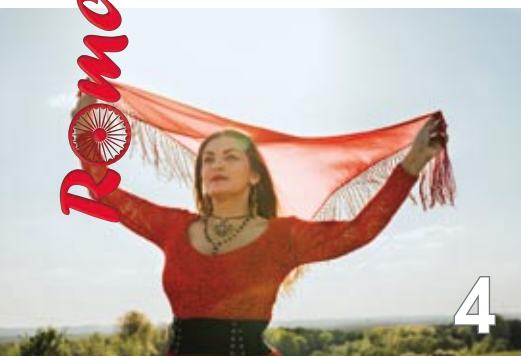


Ministerstwo  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji

Zrealizowano dzięki dotacji  
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji  
oraz Zwiększonej Subwencji Oświatowej

*Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji*

*Publikacja daje syka weł poglądy autorengre i naśty te javeł sykady kaj isy oficjalno stanowisko Ministroskro pał Sprawy Maśkratune i Administracja*



4



17



24



28



31

- 4 Liza – artystka wielu talentów
- 8 Wieś Cygany w gminie Obryte...
- 11 Gav Cygany dre gmina Obryte...
- 14 Inwazja Rosji na Ukrainę
- 17 Żarty z Holocaustu
- 20 Zmarł Edward Paczkowski
- 22 Meja Edward Paczkowski
- 24 Łačhes, romski artbook kulinarny
- 28 Proud Roma
- 31 Nagrody Tajsa Roma Cultural Heritage 2021
- 34 Antyromska przestępczość z nienawiści

*Redakcja Romano Atmo nie odpowiada za opinie czytelników wyrażone w listach, opowieściach, wywiadach, etc. Artykuły, teksty i opinie zamieszczone w Romano Atmo nie są opiniami redakcji. Pismo nie odpowiada za treść artykułów i nie utożsamia się ze wszystkimi poglądami politycznymi prezentowanymi w magazynie.*

*Fot. na okładce przedniej: Iga Borowska-Krajnik/ZNTF*

*Grafika na okładce tylnej: Noemi Łakatosz*



## Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny  
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny  
Damian Puszczkowsky



Asystent redaktora  
Agnieszka Bieniek

## Współpracownicy



Mateusz  
Babicki



Andrzej  
Sochaj



Andrzej  
Łuczak

## ADRES REDAKCJI:

ul. K.S. Wyszyńskiego 32  
78-400 Szczecinek  
tel. 94 37 250 98  
faks 94 37 250 96  
zrp.romanoatmo@wp.pl  
www.romowie.com  
Skład: Damian Puszczkowsky  
Nakład: 500 egz.

## Słowo od redaktora naczelnego



*Drodzy Czytelnicy Romano Atmo,*

Dziś nie mogę pisać do Was o czymkolwiek innym, niż o tym co jest od niedawna w myślach nas wszystkich. 24 lutego 2022 roku świat jaki do tej pory znaliśmy się skończył.

Rosyjskie wojska z rozkazu niezrównoważonego człowieka najechały Ukrainę i rozpętały wojnę. Nie sądziłem, że dożyję czasów, w których w państwie sąsiadującym z Polską wróg będzie próbował zająć jej siłą. Że tuż obok nas po ulicach jeździć będą czołgi, spadać pociski i ginąć będą niewinni ludzie. W imię czego? Chorej rządu władzy. Obrazki jakie widzimy codziennie w mediach są przerażające. Ginią cywile, giną dzieci. Młodzi ludzie zaciągają się do wojska, by walczyć o wolność swojego kraju i bezpieczeństwo swoich rodaków.

Ukraińcy to jednak także Romowie. Rada Europy szacuje przybliżoną liczbę mniejszości romskiej w Ukrainie na 120-400 tysięcy osób. Według informacji romskich organizacji, na samym Zakarpaciu aktualnie mieszka ponad 40 000 Romów. Codziennie w naszym stowarzyszeniu odbieramy telefony z wiadomością o kolejnych romskich uchodźcach z Ukrainy, którzy przybywają do Polski i szukają miejsca, gdzie będą mogli zamieszkać. Także do naszego miasta Szczecinka przybyła romska rodzina potrzebująca natychmiastowej kompleksowej pomocy. Oczywiście taką staramy się im zapewnić. Kobiety mają zapewnioną bazę noclegową i wyżywienie w szczecineckim schronisku, natomiast dziesięcioro dzieci uczęszcza do prowadzonej przez nas świetlicy „Słoneczko”, w której mogą się uczyć, bawić i przebywać z polskimi rówieśnikami. Trwają także prace remontowe w pomieszczeniach mieszczących się w budynku naszej siedziby. Zamieszkać będzie tam mogła 4 osobowa rodzina ukraińskich Romów. Uruchomiliśmy też zbiórkę funduszy na ten właśnie cel. Wpłaty można dokonywać na numer konta: 16 8935 0009 1300 2583 2000 0110. Z góry serdecznie dziękujemy wszystkim ludziom o wielkich sercach za każdą okazaną pomoc.

Wracając jednak do tematu tego numeru gazety, bo przecież musimy wciąż pracować i wykonywać swoje obowiązki, nakreślę Wam jego treść. Dr Mateusz Babicki pisze o wojnie w Ukrainie, nakreślając nieco tło historyczne tego wydarzenia i kontekst romski. Pozostając w wojennym temacie możecie zajrzeć również do tekstu wspominającego Edwarda Paczkowskiego, romskiego więźnia obozu Auschwitz-Birkenau, który niedawno odszedł na zawsze. Z tematów lżejszych, lecz nie mniej ważnych polecam poświęcenie chwili artykułowi o antyrasistowskich zbrodniach z nienawiści, nagrodzie Tajsa czy filmie „Proud Roma”. Niezaprzeczną ozdobą tego numeru jest też oczywiście wywiad z utalentowaną i piękną romską wokalistką Liżą.

Dziś jesteśmy myślami z wszystkimi mieszkańcami Ukrainy. Żaden człowiek na świecie, bez względu na swoje pochodzenie, rasę czy poglądy nie powinien bać się o życie swoje i swoich najbliższych. Wojna nie jest sposobem rozwiązywania problemów. Na wojnie giną niewinni ludzie. Najlepiej wiedzą to właśnie Romowie. Echo drugiej wojny światowej wciąż jeszcze wybrzmiewa boleśnie w sercu naszej społeczności. Wciąż jeszcze nie pogodziliśmy się z tym, co wtedy spotkało nas jako naród, a dziś znów w Ukrainie codziennie umierają niewinni ludzie. Jedyne co możemy zrobić, to nieść sobie wzajemną pomoc. Być solidarni. Otworzyć przed sobą swoje serca i liczyć na to, że najgorsze wkrótce się skończy.

Chwała Ukrainie!

*Devtesa!*  
Roman Chojnacki  
Romanes Osiu





Fot. Rafał Kasabula

## Artystka wielu talentów

Liza Kotlarenko to romska wokalistka, która od lat czaruje swoich słuchaczy śpiewem w wielu gatunkach i językach. Urodziła się romskiej rodzinie z Rosji. Wychowana wśród wszechobecnych dźwięków, od kiedy pamięta występuje na scenie. Cała jej rodzina jest uzdolniona artystycznie, łącznie z trojgiem jej dzieci. Liza świetnie odnajduje się w folklorze romskim, aczkolwiek nie ogranicza się tylko do tego rodzaju muzyki, w jej sercu najgłębiej leży bowiem jazz. Współpracowała z wieloma artystami, a jako mała dziewczynka grała już w filmie.

L  
i  
z  
a

rozm. Agnieszka Bieniek

Wychowywała się Pani w artystycznej rodzinie. Muzyka była obecna w Pani życiu od zawsze. Proszę opowiedzieć naszym czytelnikom co nieco o swoim wzrastaniu wśród wszechobecnej muzyki.

Tak, to prawda. Przyszłam na świat i wychowałam się w rodzinie romskich artystów. Moja mama uczyła tańca oraz śpiewu, ojciec z kolei był wybitnym tancerzem, występował na deskach moskiewskiego Teatru *Romen*, ale także na całym świecie, a mnie zabierał wszędzie ze sobą. To znaczy nie miał wyboru, bo gdy wiedziałam, że tata jedzie na koncert, chowałam się na tylnym siedzeniu samochodu i czekałam cichutko, abyśmy znaleźli się na tyle daleko, aby już nie mógł zawrócić i posłać mnie z powrotem do domu (śmiech). To dzięki rodzicom byłam od dziecka otoczona muzyką i miałam zaszczyt poznać wielu wspaniałych artystów i uczyć się od nich cennych wskazówek.

Także Pani rodzeństwo zajmuje się na co dzień muzyką. Czym się dokładnie zajmują?

Moja siostra Rasita jest tancerką i choreografem, brat Nikolaj zainspirowany naszym ojcem tańczy tradycyjny taborowy taniec Romów rosyjskich.

Już jako dziecko występowała Pani na wielu różnych scenach. Jak dziś Pani to wspomina?

Wspominam ten czas wspaniale. Występy na scenach w dzieciństwie ukształtowały moją osobowość. Dzięki



temu od dziecka wiedziałam, co chcę robić w życiu i nie wyobrażałam sobie, że mogłabym robić coś innego. Choć życie w trasie jest męczące, szczególnie dla małego dziecka, to gdy staje się na scenie, o wszystkich niedogodnościach się zapomina.

**Pochodzi Pani z Sankt Petersburga, ale od lat mieszka Pani w Polsce. Jak to się stało, że Polska jest dziś dla Pani drugim domem?**

Do Polski sprowadziła mnie muzyka, a właściwie Festiwal *Romane Dyvesa* w Gorzowie Wielkopolski, gdzie jako nastolatka przyjechałam z moim wujkiem Aleksandrem Martsinkevichem. Zostałam tak ciepło przyjęta przez polską publiczność, że postanowiłam częściej odwiedzać Polskę. Ostatecznie związałam nie tylko moje życie zawodowe z Polską, ale także prywatne. Tu przyszły na świat moje dzieci i tu stworzyłam swój dom. Pochwalę się, że niedawno otrzymałam polskie obywatelstwo z czego jestem bardzo dumna. Musiałam zdać egzamin z języka polskiego i wcale nie cygańiłam (*śmiej*).

**Nagrała Pani tytułową piosenkę do filmu Bogusława Lindy „Jasne Błękitne Okna” w 2006 roku wraz z Kasią Nosowską. Jak wspomina Pani tę współpracę?**

To było piękne doświadczenie. Dzięki temu projektowi poznałam wielu inspirujących ludzi, między innymi kompozytora Pana Wojciecha Waglewskiego, z którym miałam przyjemność współpracować. To było dla mnie wielkie wyróżnienie. Jestem wdzięczna Mateuszowi Pospieszalskiemu za zaprosze-



Fot. Iga Borowska-Krajnik/ZNTF

Fot. Piotrek Świdorski





nie do projektu. Mam nadzieję, że uda mi się jeszcze kiedyś wziąć udział w podobnym projekcie.

**Bliski jest Pani również film. Jako dziecko zagrała Pani w rosyjskim filmie „Cyganka Aza”. Jak do tego doszło?**

W filmie „Cyganka Aza” znalazłam się dzięki mojemu ojcu. Tata dostał angaż jako tancerz, gdyż był naprawdę znany w szerokich kręgach artystycznych. Zagrałam mały epizod, ale dla kilkulatniej wtedy dziewczynki było to wielkie przeżycie. Nie ukrywam, że marzę, by jeszcze raz kiedyś zagrać w filmie.

**Odnajduje się Pani w wielu gatunkach muzycznych. Sama również Pani komponuje. Jaki rodzaj muzyki jest Pani najbliższy?**

Tak, odnajduje się praktycznie w każdym gatunku muzycznym, który

„ *Moją inspiracją jest po prostu życie i wszystko co mnie otacza. Staram się przeplatać w moich utworach nie tylko to, co ja czuję, ale także to, co przeżywają inni ludzie, by mogli oni odnaleźć w moich piosenkach wsparcie, zrozumienie oraz siłę do życia.*

wykonuje. Kocham rosyjskie romanse, muzykę bałkańską, ale najbliższej mego serca znajduje się jazz. W moich utworach często przeplatam akordy jazzowe z tradycyjnymi rytmemi romskimi.

**Współpracowała Pani przy tworzeniu płyty Mateusza Pospieszalskiego.**

**go. Proszę opowiedzieć więcej o tej współpracy.**

Tak, zgadza się. Zostałam zaproszona do współpracy przez Mateusza Pospieszalskiego. Nagrywaliśmy utwory w Muzycznym Studiu Polskiego Radia im. Agnieszki Osieckiej. Nigdy wcześniej nie spotkałam się z takim podejściem do nagrywania utworów, było to dla mnie coś całkiem nowego i fascynującego zarazem. Szczególnie zapadł mi w pamięć koncert promujący płytę i emocje jakie mi wtedy towarzyszyły. Występ odbył się w Lublinie. Na początku śpiewałam stojąc w wysokiej wieży, by następnie w mgnieniu oka zejść po schodach i dołączyć do reszty zespołu, który grał na dole i pojawić się przed publicznością. Tak szybko jeszcze nigdy nie biegłam w szpilkach po schodach (*śmiech*).

**Na swojej drugiej solowej płycie „Cygańskie serce” znajdują się Pani autorskie oraz tradycyjne piosenki w języku romskim, rosyjskim, hiszpańskim oraz polskim. Skąd aż tak duży wachlarz językowy i muzyczny?**

Muzyka Romów różni się na całym świecie nie tylko brzmieniem, ale też językiem, bo nie zawsze śpiewamy w języku romskim. Romowie rosyjscy często wykonują swoje utwory po rosyjsku, polscy po polsku, w każdym kraju chcą, aby teksty ich piosenek były zrozumiane. Dlatego ja także chcąc być zrozumiała i dotrzeć do mojej publiczności, śpiewam w trzech językach: romskim, polskim i rosyjskim, a przychodzi mi to łatwej, gdyż jestem osobą trójjęzyczną. Czasem zdarza się również, że wykonuję piosenki w rytmach latino i wtedy wykonuję je w języku hiszpańskim.

**Co sprawia Pani większą przyjemność – tworzenie muzyki w studiu czy występy na żywo. Dlaczego?**

Uwielbiam koncerty, choć zawsze mam tremę, nawet na mniejszych występach. Jednak jak widzę jak ludzie mnie ciepło przyjmują, trema znika i pojawia się wielka radość. Często ludzie wzruszają się na moich piosenkach lub

Fot. Anna Ożarowska-Bartczak



porywają ich gorące rytmy. Przekazujemy sobie emocje i choć na chwile zapominamy o wszystkich zmartwieniach. I choć taki koncert jest bardzo męczący, daje mi siłę do dalszego działania.

**Co jest dla Pani największą inspiracją do tworzenia muzyki?**

Moją inspiracją jest po prostu życie i wszystko co mnie otacza. Staram się przeplatać w moich utworach nie tylko to, co ja czuję, ale także to, co przeżywają inni ludzie, by mogli oni odnaleźć w moich piosenkach wsparcie, zrozumienie oraz siłę do życia.

**W jakich warunkach tworzy Pani muzykę?**

Bywa różnie. Czasem pomysły przychodzą podczas gotowania dla synów, a czasem kiedy odpoczywam, spaceruję. Za każdym razem jak najszybciej staram się przelać wszystko na papier, by żaden pomysł mi nie umknął. Moja siostra Rassita pomaga mi przy tekstach. Mam wielkie szczęście, że współpracuje z bardzo utalentowanymi romskimi kompozytorami m.in. Mieszkiem Majewskim oraz Mateuszem Gaborem. To dzięki nim moje piosenki są dopracowane do perfekcji.

**Ma Pani troje synów urodzonych w Polsce. Czy Pani dzieci również mają zdolności muzyczne?**

Moi synowie są muzykami, Daniel gra na gitarze, Princo na gitarze i skrzypcach, a Dzulian na skrzypcach. Wszyscy trzej uczyli się w szkołach muzycznych

i osiągnęli wysokie wyniki. Chłopcy założyli własny zespół „Cygańscy książęta” i koncertują po całej Polsce. Mimo tego, że muzykę mają we krwi, to nie osiadają na laurach i nieustannie pracują by się doskonalić. To daje im wielkie szczęście, a ja jestem z nich niezmiernie dumna.

**Jakie są Pani muzyczne plany na rok 2022?**

Przede wszystkim chciałabym wydać płytę, nad którą pracowałam już przed pandemią. Mam nadzieję, że uda mi się więcej koncertować i spotykać z moją ukochaną publicznością. Jest wiele projektów, w których będę brała udział w tym roku, ale szczegółów nie mogę na razie zdradzać.

Dziękuję za rozmowę i pozdrawiam wszystkich czytelników „Romano Atmo” i życzę dużo zdrowia i szczęścia w tych trudnych czasach.

**But bah, zor, sastypen sare manu-się!**

Fot. Piotrek Świdorski

Fot. Tomek Kamedulski







# Wieś Cygany w gminie Obryte, w powiecie pułtuskim, w woj. mazowieckim

*Ewa Milczarczyk*

Blisko cztery wieki temu we wsi Zambski Kościelne w rzece Narwi utopiła się polska dziewczynka. Wydarzenie to było pretekstem do pogromu wielu Cyganów koczujących w okolicach Obrytego w 1755 r. Jak wiadomo nienawiść i gniew rodzi niekontrolowaną agresję i wojny. Zginęło wielu niewinnych Romów. Był to jednak niechlubny, jednorazowy incydent z przeszłości, który nie mógł i nie może zaważyć na kontaktach dobrosąsiedzkich Polaków z Romami. Paradoksalnie w tej tolerancyjnej i znanej z życzliwości dla cudzoziemców okolicy, doszło do olbrzymiej tragedii. Pamięć o tych wydarzeniach jest wśród Romów bardzo żywa.

W przeciwieństwie do wydarzeń z 1755 r. wiele osób na Mazowszu ma dobre i mile wspomnienia związane z Cyganami. Wśród wielu mieszkańców Pułtuska i okolicznych miasteczek i wsi pozostała nostalgia i tęsknota za wędrującymi Cyganami w licznych kolorowych taborach. Przyjeżdżający ze świata Cyganie byli dużą atrakcją: przynosili bowiem wieści z odległych krajów, handlowali końmi, wróżyli, zabawiali.

Najstarsi Pułtuszczyk widzieli duże uroczystości pogrzebowe, np. króla cygańskiego i innych ważnych osobistości. Niejednokrotnie przyjaźnili się z Cyganami, poznając ich kulturę, zwyczaje i język. Poza społecznością romską w Pułtusku była urodziwa Romka Roza, która wyszła za mąż za Polaka i chodziła w spodniach, ku wielkiemu zgorszeniu innych Romek.

W Obrytem w czasach PRL-u jeździły niejednokrotnie tabory cygańskie do 1964 r. Później tylko pojedyncze furmanki. Cyganki zwykle handlowały ubraniami, firanami i patelniami. Mojej starszej siostrze w dzieciństwie pewna Cyganka dała potrzymać duży i bardzo ciężki kolczyk-monetę rosyjską. Siostra do dziś dobrze pamięta ten fakt. Być może była to Romka z grupy Cyganów rosyjskich Chaładytka Roma.

Proszę nie osądzać mieszkańców Obrytego zbyt pochopnie. Wybaczcie, Romowie, mieszkańcom Obrytego pogrom z 1755 r., albowiem wybaczenie przynosi ulgę.



Gmina Obryte współcześnie. Fot. Konrad Wąsik / CC BY 3.0 / Wikimedia Commons

**P**o ponad sześciuset latach pobytu Cyganów na ziemiach polskich pozostało po nich wiele śladów w postaci nazw miejscowości, tak zwanych toponimów, np. Cyganowice, Cygany, Cyganówka, Cyganka. Osiemdziesiąt kilometrów na północny-wschód od Warszawy, w powiecie pułtuskim, w gminie Obryte leży wieś Cygany. Była ona prywatną wsią szlachecką położoną w drugiej połowie XVI wieku w powiecie kamienieckim ziemi nurskiej, województwa mazowieckiego<sup>1</sup>. Ziemia nurska obejmowała obszar wschodniego Mazowsza. Jej granice wytyczone były częściowo ukształtowaniem terenu. Określała je rzeka Narew, na wysokości Pułtusa, ciągnąca się aż po samo Podlasie.

Zaskakującą informacją jest fakt, że już w XV w. właścicielami Gostkowa, majątku szlacheckiego sąsiadującego z wsią Cygany, był pleban i Niemiec. Wiadomość tę znalazłam w *Słowniku historyczno-geograficznym Mazowsza w średniowieczu*. O własności posiadania przez Niemców i ich rodzin fiszki ze „Słownika” piszą kilkakrotnie. Nie był to więc przypadek jednostkowy. Prawdopodobnie wspomniani Niemcy byli osadnikami z fali osadnictwa na prawie niemieckim w XII i XIII wieku. Okolice Gostkowa były życzliwe i przyjazne cudzoziemcom. W tym regionie leży też wieś Lutry. Nazwa ta świadczy o tolerancji mieszkańców tej ziemi także dla innowierców.

Nie dziwi fakt, że w okolicach Gostkowa przebywali i mieszkali Cyganie.

Prawdopodobnie byli uciekinierami z Niemiec z powodu tamtejszych prześladowań.

Właścicielem wsi Cygany, Gostkowa, Kalinowa i Rozdziałów, należących do parafii Zambski, był w drugiej połowie XVI wieku szlachcic Stanisław Gostkowski, herbu Junosza<sup>2</sup>. Pisze o tym *Konwent pułtusko-płocki benedyktynów* z 1512 r.

Od początków XV wieku, czyli od przybycia pierwszych grup Cyganów do Polski, aż do połowy wieku XVI władze państwowe nie zabierały oficjalnie głosu na temat przybyszów. Przez prawie półtora stulecia nie przedsięwzięto żadnych postanowień zmierzających do wygnania ich z kraju. Nie przepędzani, nie dyskryminowani, mogli bez przeszkód przemierzać ziemie Rzeczypospolitej.

Radykalny zwrot w stosunku władz do Cyganów nastąpił około połowy XVI wieku, wówczas to licznie poczęli Cyganie uciekać z Niemiec przed pogromami i represjami. Przed okrucieństwem rozporządzeń dyskryminacyjnych i banicyjnych chronili się w Polsce. W roku 1557 na Sejmie Warszawskim, za Zygmunta Augusta (1520-1572) doszło do uchwalenia pierwszej ustawy zalecającej wypędzenie Cyganów z kraju. Osiem lat później w 1565 na Sejmie Piotrkowskim powstała druga uchwała, nawołująca do realizacji rozporządzeń banicyjnych z 1557 r. Uchwała piotrkowska także nie odniosła skutku. Wobec nieskuteczności obu dotychczasowych rozporządzeń Stefan Batory (1533-1586) wydał ostrzejszą ustawę w 1578 na Walnym Sejmie Warszawskim. Jednak rozporządzenia banicyjne nie były realizowane, bowiem

okazały się zbyt trudne dla ówczesnych władz administracyjnych wobec ukrywania się Cyganów po lasach i ze względu na przydatność cygańskich rzemieślników dla ludności miejscowej. Wówczas wśród Polaków panowało zjawisko sprzyjania Cyganom, tolerowania ich, a nawet świadomego chronienia przed wygnaniem.<sup>3</sup>

To w takiej sytuacji historyczno-społecznej w drugiej połowie XVI w. prawdopodobnie została założona wieś Cygany w powiecie pułtuskim.

Po raz pierwszy nazwa dóbr ziemskich Cygany pada w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wydanym w 1880 r.: Cygany, wieś pow. pułtuski, gm. Lubiel, parafia Zambski. Roku 1827 było tu 12 dm., 82 mk. Folwark Cygany z wsią Cygany od Łomży w.80, od Pułtusa w.16. Nabyte w r. 1870 za rs 25,000. Wieś Cygany osad 30, gruntu m.188<sup>4</sup>.

W XIX w. wieś Cygany szybko się rozwijała: w 1827 r. było 12 dymów (domów) a w 1870 r. było już 30 osad. W pierwszej połowie XIX wieku Cygany były folwarkiem. Zapewne zajmowano się tu uprawą zbóż, które potem Narwią spławiano do Wisły.

Tragiczne wydarzenia z okolic Pułtusa w miejscowości Obryte z przeszłości opisał Lech Mróz w książce *Dzieje Cyganów-Romów Rzeczypospolitej w XV-XVIII wieku*, wydanej w 2001 r. [przypis]

W 1755 r. miał miejsce pogrom Cyganów, koczujących poza wsią Obryte, dokonany przez mieszkańców Obrytego i Zambsk Kościelnych w powiecie pułtuskim. Chłopi z Obrytego wykazali się szczególnym okrucieństwem w ka-



ranu Cyganów, przypalając ich ogniem. Wielu Cyganów zabito, część z nich pod osłoną ciemnej nocy uciekła z miejsca zbrodni. Przyczyną samosądu na Cyganach było zaginięcie dziewczynki z pobliskich Zambsk Kościelnych. Posądenie uprowadzenia dziewczynki padło na koczujących niedaleko Cyganów. Nastroje chłopów były bardzo agresywne i żądne odwetu.

O takim samosądzie nad Cyganami we wsi Obryte leżącej na terenie tzw. Białej Puszczy Kurpiowskiej, w widłach między dolną Narwią a Bugiem, opowiadał raport porucznika Malinowskiego, wystanego prawdopodobnie z garnizonu w Pułtusk w 1755 r.<sup>5</sup>

„Do Obrytego przybył wówczas cygański tabor, składający się z czterech wozów. Cyganie otrzymali zezwolenie, aby zatrzymać się tam tylko na jedną dobę. Następnego dnia mieli wyruszyć dalej do Broku. Tymczasem w jednej z sąsiednich wsi, a mianowicie w Zambskach Kościelnych, leżących nad Narwią, zginęła dziewczynka. Należy tu dodać, że dziecko to bawiło się nad wiosennym rozlewiskiem Narwi i prawdopodobnie utonęło. W dwa dni bowiem później, po pogromie, zwłoki jej, zaplątane w korzeniach zalanych wodą krzaków, zostały odnalezione.

Ponieważ w tym dniu, w którym zginęła dziewczynka, po wsi Zambski Kościelne kręciła się Cyganka, wróżąc i sprzedając środki na bóle zębów, podejrzenie padło na nią. Jakoby sprawy tej później nie udało się wyjaśnić, ktoś widział, jak chodząca po wsi Cyganka prowadziła za rękę zaginioną dziewczynkę. Ktoś inny jakoby widział w lesie, jak jakiś Cygan prowadził po nieuczyszczonych przez nikogo ścieżkach małe dziecko. Później jednak nie udało się sprawdzić, czy ktokolwiek w rzeczywistości widział Cygana prowadzącego przez las małą dziewczynkę. Jak zwykle więc w tego rodzaju okolicznościach wśród ludzi rozchodziły się niesprawdzone plotki.

Jeszcze przed wieczorem do Obrytego pojechało konno kilku młodych mężczyzn z Zambsk Kościelnych. W kateryczny sposób poczęli domagać się od Cyganów oddania ukradzonej dziewczynki. Nie pomogły żadne tłumaczenia. Nikt nie chciał wierzyć zapewnieniom Cyganów o ich niewinności. Obóz cygański został dokładnie przetrzeszony, dziecka nie udało się jednak odnaleźć.

Wysłani do Obrytego młodzi mężczyźni wrócili do Zambsk Kościelnych, wyjaśniając, że nie natrafili na żaden

ślad zaginionego dziecka. Zebrany tłum poczęł im zarzucać nieudolność, stwierdzając, że należało „Cyganów przypalić do otwarcia gęb”. W tłumie zaczęły dominować bardzo agresywne nastroje. Postanowiono więc „całą gromadą” udać się do Obrytego, aby zmusić Cyganów do przyznania się, gdzie ukryli ukradzione dziecko. Wysłannicy również „zambskiej gromady” udali się do okolicznych wsi z prośbą o pomoc ich mieszkańców.

W środku nocy tłum, liczący z pewnością około kilkuset osób, zjawił się pod cygańskim obozem. Na szczęście dla Cyganów przybysze zbierali się dość powoli, czekając jeszcze na nadejście posiłków z innych wsi. Korzystając z tej chwilowej przerwy w działaniach, Cyganie postanowili zbiec... O ucieczce wozami nie można było myśleć. Niektórzy więc, biorąc małe dzieci, uciekali konno, inni zaś pieszo. Ponieważ noc była dość ciemna, przeważającej części osób z taboru ucieczka się udała. Kilku jednak z Cyganów zostało pochwyconych. Niektórych z nich bito tak mocno, że od razu stracili życie. Pozostałe osoby, a więc dwie stare Cyganki, jedną młodą oraz jednego kulawego chłopca, wzięto „na męki”. Poczęto im przypalać ciało węglami z wzniesionego ogniska. Czyniono to w sposób tak bezwzględny, że obydwie Cyganki na skutek tortur zmarły. Kulawy chłopiec, mimo przypalań, nie chciał nic mówić, więc go zatłuczono kijami na śmierć. Natomiast młoda dziewczyna cygańska przyznała się do niepopelnionych zbrodni. Jakoby wyprowadziła dziewczynkę do lasu leżącego koło wsi Gostkowo i tam oddała innym Cyganom, otrzymując za nią niewielkie wynagrodzenie wynoszące pięć złotych.

Poparzoną Cygankę wsadzono na konia i wraz z nią gromada młodych ludzi udała się na poszukiwanie ukradzonego dziecka. Ze zrozumiałych przyczyn nie udało się odnaleźć dziewczynki. Znowu więc poczęto bić młodą Cygankę. Ta zmieniła zeznania, podając zupełnie inne miejsce, gdzie jakoby przetrzymywana była mała. I tym razem poszukiwania nie dały żadnych rezultatów. Znowu poczęto bić Cygankę. Tym razem bito ją jednak „za mocno, nic jej nie folgując”. Efekt był więc taki, że i ta niewinna ofiara tumultu wyzionęła ducha.

Początkowo sprawa nie nabrała żadnego rozgłosu. Ogólna zaś nienałość miejscowej ludności do Cyganów była tak wielka, że bez istotnego po-

wodu chłopci z Zambsk Kościelnych, którzy byli następnego dnia w Pułtusk, pobili kilku Cyganów z zupełnie innego zresztą taboru.

Tymczasem znalezienie zwłok utopionej dziewczynki wywołało zmianę nastrojów. Część ludności wystąpiła przeciw uczestnikom samosądu, część próbowała ich bronić. Na dodatek uczestnicy niedawnego samosądu poczęli się wypierać swego w nim udziału.

Ponieważ o sprawie tej poczęto coraz głośniejsz mówić, prawdopodobnie władze wojskowe, które miały pewnego rodzaju uprawnienia porządkowe, wysłały na miejsce zbrodni oddział żołnierzy z wymienionym porucznikiem Malinowskim. Ów oficer nie wykazał jednak wybitniejszych talentów z zakresu służby śledczej. Niemal wszyscy podejrzani o udział w samosądzie przedstawili świadków, którzy im dawali pełne alibi. Ponieważ podejrzanych o udział w samosądzie było bardzo wielu, nie można ich było wszystkich aresztować i posłać na dalsze badania. Malinowski porozumiał się więc ze swymi przełożonymi i ukarał tylko osiem osób posądzonych o udział w samosądzie w sposób stosunkowo łagodny, wymierzając im po pięć uderzeń postronkiem. Surowiej ukarany został jeden z uczestników samosądu, niejaki Grzegorz Stryk, który podczas śledztwa zachowywał się „hardo”. Otrzymał on dziesięć uderzeń postronkiem.”

Dziś w Cyganach rozwija się działalność agroturystyczna, są dostępne pola namiotowe.

<sup>1</sup> <https://pl.wikipedia.org>, hasło: Cygany (województwo mazowieckie).

<sup>2</sup> <https://szlachta.projektpodlasie.pl> Szlachta gniazdowa. Spis szlachty gniazdowej Podlasia i Mazowsza. Spis szlachty mazowieckiej. Ziemia nurska. Spis powstał w głównej mierze w oparciu o analizę XVII wiecznych rejestrów podatkowych, autorzy Adam A. Pszczołkowski, Karol Dobrzeniecki, Tomasz Jaszczółt, Łukasz Lubicz Łapiński, Tomasz M. Dąbrowski.

<sup>3</sup> Ficowski J., *Cyganie na polskich drogach*, Kraków 1965, s. 22.

<sup>4</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* T. I, Warszawa 1880, s. 722.

<sup>5</sup> Baranowski B., *Ludzie gościńca w XVI-XVIII*, 986, s. 239-241, za: Mróz L., *Dzieje Cyganów-Romów w Rzeczypospolitej XV-XVIII*, Warszawa 2001, s. 252-254.

# Gav Cygany dre gmina Obryte,

dre powiatio pułtusko,  
dre województwo mazowiecko



Prawie ćtar century dałestyr dre gav Zambski Kościelna dre rzeka Narwia tasadzija polsko tykni raklory. Wydarzenio dava isys preteksto ke pogromo Romen, save zarykirde pes paś Obryte dre 1755 berś. Syr sare dzinas nienawiść i holiń przedział dre nakontrolowano agresja i maryben. Zamarde ćhine pherdo nawinna Roma. Isys dava jednak hyria incydento bare bersia dałestyr, savo na mogindzia i na mogineł te zaważyneł dre łaćhe kontakty sąsiedzka maśkre Polaki i Roma. Paradoksalnie dre da tolerancyjna ryga, save dzindłe isys dołestyr kaj manusia isys adoj przykerde manusienge vavire nacjendyr, dogeja ke bary tragedia. Isy zorało rypyryben pał da wydarzeni maśkre Romendyr.

Dre przeciwieństwo ke wydarzeni 1755 bersiestyr pherdo manusien pe Mazowszo isy łaćhe wspomnieni pał Romendyr. Maśkre pherdo manusiendyr dre Pułtusk i dre forycy i gava paś łestyr isy bary nostalgia i tęsknota pał romane tabory, save zarykiryne pes dre do ryga. Roma, save przytradenys adoj vavirćhane rygendyr isy bary atrakcja: jandenys bowiem wieści vavire themendyr, paruwenys grajenca, Romnia thovenys fody, isy basiaibena i khelibena.

Najphuredyr manusia dre Pułtusk dyktłe pe peskre jakha bare uroczystości garu-ibnytki syr merenys Roma, save isys dre sława pe ceło Polska. Najekhvar dzide isy Romenca dre przyjaźń, pryńćkirenys łengry kultura, zwyczajji i ćhib. Isys też adoj siukar Romni kaj kharełys pes Roza, savi lija pał romestyr Polakos i ćhija vyćhurdyni romane społecznościatyr.

Dre Obryte dre ciry PRL ke 1964 berś przytradenys często but tabory romane. Pošli dova berś już tylko pojedyncza furmanki Romenca isys adoj dyćte so savoś ciro. Romnia paruwenys flikenca, firanenca i panenca. Mire phuredyre pheniake syr isys jeszcze tykni, jekh Romni dyja te porykireł bary i phary cień – łovo heładytko. Pheń ke dadyves miśto rypyreł dałestyr. Być może isys dova Romni Heładytko Romendyr.

Mangav kaj te na osądzinas zbyt pochopnie manusien save isys beśte dre Obryte. Wybaczynen, Romałe, manusienge dre Obryte do pogromo 1755 bersiestyr, pełde dava kaj wybaczenio jandeł ulga.

łum. Ania Peretka



P

ośli butedyr syr siov sieł bersia syr Roma isy pe Polska phuvia, čhine pošli łendyr pherdo ślady dre kharyben vavirčhane forycy i gava – khareł pes dava toponimy, pał przykłado Cyganowice, Cygany, Cyganówka, Cyganka. Ohtodesia kilometry pe północno-wschodo Warszawaty, dre powiatio pułtusko, dre gmina Obryte isy gav Cygany. Isys dava prywatno gav szlachecko, savo dre dujto kotyr XVI centuro isys dre powiatio kamieniecko pe phuv nursko dre województwo mazowiecko. Phuv nursko obletys śtety wschodnio Mazowszo. Łakre granzy sykavetyś ukształtowanie tereno: rzeka Narew syr Pułtusk, savi działys aż ke samo Podlasio.

Zaskakująco informacja isy fakto, kaj już dre XV centuro właścicieli Gostkowo – majątko szlachecko sąsiadujące gavesa Cygany, isys plebano i Saso. Wiadomość daja rakciom dre *Słowniko historyczno-geograficzno Mazowszyskro dre średniowieczu*. Pał własności Sasengre i łengre semencengre isy čhindło dre do słowniko varykicy moły. Na sys dava więc jekh przypadko. Prawdopodobnie do wspomniana Sasy isys osadniki, save javne adoj dre fala obesiben pe ciacipen sasytko dre XII i XIII centuro. Ryga paś Gostkowo isys przykerde vavire manusiengre. Dre da ryga isy też gav Lutry. Kharyben dava świadczynieł manusiengre tolerancjatyr pe da phuvia manusiengre vavir paciabnytkie.

Na dziwineł fakto, kaj dre ryga paś Gostkowo zarykirenys pes i isys bešte Roma. Prawdopodobnie isys doła manusia save hylcine Sasendyr pełde prześladowani pe łendyr.

Właściciele gava Cygany, Gostkowo, Kalinowo i Rozdziały, save należynys ke parafia Zambski, isys dre dujto kotyr XVI centuro szlachcico Stanisław

Gostkowski, herbo Junosz. Čhindło isy pał dava dre *Konwento pułtusko-płocko benedyktyngro* 1512 bersiestyr.

Jangiłestyr XV centuro, czyli syr jekhta grupy Roma przytradyne ke Polska, aż ke phaś XVI centuro, sieratune themeskre na vyphendłe pes oficjalnie pał neve manusiendyr save javne ke Polska. Pełde prawie jekh i phaś centuro na sys vligirde żadna ciacipena pał vyčhurdyphen ten themestyr. By baredyr dariakro moginenys jone te dzidziot dre drom pe ceła phuvia Polskacre.

Radykalno sparuiuben pał poddziaopen sieratunengro ke Roma zageja paś phaś XVI centuro, syr pherdo Roma hylcionys Sasendyr gił pogromy i represji. Gił dukha i dyskryminacyjna ciacipena hylcionys ke Polska. Dre 1557 berś pe Sejmo Warszawsko khinigo Zygmunt August (1520-1572) vligirdzia jekhto ustawa kaj te vytradeł Romen Polskacyr. Ohto berś pošli dova pe Sejmo Piotrkowsko vgeja dujto ciacipen, savo przybiškiretyś kaj te javen kerdo dre praktyka ciacipen banicyjno vligirdo dre 1557 berś. Uchwała piotrkowsko też na sys zorałes urykirdy. Pełde dova kaj da duj vligirde ciacipena na sys skuteczna khinigo Stefan Batory (1533-1586) vydya zorałedyr ustawa dre 1578 berś pe Walno Sejmo Warszawsko. Jednak sare rozporządzeni banicyjna pe Romendyr na sys zorałes skuteczna dre praktyka, na tylko pełde dova kaj administracjake isys phares te rakheł Romen save ugaruvenys pes dre vesia, ale też pełde dova kaj romane rzemieślniki isys but przydatna śtetytkie manusiengre. Dre dova ciro maškre Polakendyr isy zjawiśki pozytywna ke Roma – sprzyjanie łenge, tolerowanie łen, a nawet świadomo zarakhiben gił vytradypen.

Dre dasavi sytuacja historyczno-społeczno dre dujto kotyr XVI centuro prawdopodobnie isys zathodo gav Cygany dre powiatio pułtusko.

Jekhto moło kharyben pał phuvia Cygany isys čhindło dre *Słowniko geograficzno Khinigytko Polskakro i vavire słowiańske themengro*, vydyno dre 1880 berś:

Cygany, gav dre powiatio pułtusko, gmina Lubiel, parafia Zambski. Dre 1827 berś isys adoj 12 khera, 82 manusia.

Dre XIX centuro gav Cygany syges pes rozbariołys: dre 1827 berś isys adoj 12 khera, a dre 1870 berś już 30 khera. Dre jekhto kotyr XIX centuro Cygany isys folwarko. Prawdopodobnie isys adoj uprawa zbožo, savo Narwiasa przeligirenys pe Wisła.

Pał tragiczna wydarzeni okolicendyr paś Pułtusk dre Obryte čhinetys Lech Mróz dre pustik *Dzipen Cyganengro-Romengro dre Rzeczypospolita dre XV-XVIII centuro*, vydyni dre 2001 berś.

Dre 1755 berś isys pogromo Romengro, save dzide isys pał gav Obryte. Pogromo kerde manusia save bešte isys dre Obryte i Zambski Kościelna dre powiatio pułtusko. Mursia save bešte isys dre Obryte isys zorałes okrutna Romenge, pał przykłado przyhačkirenys łen jagasa. Pherdo Roma čhine zamarde, varykicenge udyja pes te hylcioł ke vesia raciasa. Przyczyna samosądo pe Romendyr isys dova kaj zanasiazija raklory, savi bešty isys dre Zambski Kościelna. Manusia posądzindłe kaj dova Roma koczująca nadur ciorde rakloria. Manusia isys zorałes holinakre i agre-sywna, kamenys odweto.

Pał dasavo samosądo pe Romendyr dre gav Obryte, savo isys pe phuvia Parni Puszcza Kurpiowsko, maškre dolno Narwia i Bugo, ophenetyś raporto savo čhindzia poruczniko Malinowsko, bičhado prawdopodobnie garnizonostyr dre Pułtusk dre 1755 berś. Przeden apre cytato pał da raporto savo isy dre pustik „Manusia gościńcostyr dre XVI-XVIII centuro” (Baranowski B.):

”

*Dre 1755 berś isys pogromo Romengro, save dzide isys pał gav Obryte. Pogromo kerde manusia save bešte isys dre Obryte i Zambski Kościelna dre powiatio pułtusko. Mursia save bešte isys dre Obryte isys zorałes okrutna Romenge, pał przykłado przyhačkirenys łen jagasa. Pherdo Roma čhine zamarde, varykicenge udyja pes te hylcioł ke vesia raciasa.*

”



*Przyczyna samosqdo pe Romendyr isys dova kaj zanasiazija raklory, savi bešty isys dre Zambski Kościelna. Manusia posqdzindte kaj dova Roma koczu-  
jąca nadur ciorde rakloria. Manusia isys zorates holinakre i agresywna, kame-  
nys odweto.*



„Ke Obryte przytradyja dre do ciro romano taboro – čtar vurdena. Roma dorestte zezwolenio, kaj te zarykiren pes adoj tylko pe jekh dyves. Pe vavir dyves isys te tradet duredyr ke Broko. Dre do ciro dre jekh gav dre do ryga – dre Zambski Kościelna paš Narwia, nasiazija raklory. Adaj naležnyet te dodet kaj raklory bawinetys pes paš wiosenno rozlewisko Narwiakro i prawdopodobnie tasadzija dre pani. Duj dyves pošli dova syr zanasiazija, pošli pogromo, raktte ta mula sphandli dre korzeni krzaki zachude paniasa.

Pełde dova kaj dre do dyves kaj raklory zanasiazija, pe gav Zambski Kościelna phirełys Romni – thovełys fody i bikinełys draba pe dukh danda, podejrzenio peja pe łatyr. Sprawa daja na udyja pes pošli saro te wyjašnjineł, konš niby dykcia syr Romni kaj phirełys pe gav ligirełys do rakloria pał vašt. Konš vavir niby dykcia dre veš kaj savoš Rom ligirełys tykne čhavores dre štety kaj nikon na phireł. Pošli dova jednak na udyja pes dava saro te ściaciakireł kaj konkolwiek ciaciunes dykcia Romes, savo ligirełys pełde veš tykne rakloria. Syr zwykłe więc dre dasave okoliczności maškre manusiendyr rozdzyanys na ściaciakirde plotki.

Jeszcze gił belvel ke Obryte tradyne pe graja varykicy terne mursia kaj bešte isys dre Zambski Kościelna. Zorates domaginenys pes Romendyr kaj te odden ciorde rakloria. Na pomogindte žadna tłumaczeni. Nikon na kamełys te pacieł Romengre łavenge kaj nani bange dre da sytuacja. Šteto kaj isy Roma i łengre vurdena isys dokładnie przerodyne, ale rakloria na udyja pes te odrakheł.

Bičhade ke Obryte terne mursia rysine ke Zambski Kościelna i wyjašnjindte adoj manusienge kaj na raktte žadno ślado zanasiaje rakloriakro. Skendyne manusia zacznindte te deł godli pe łendyr kaj isy naudolna i phenenys kaj trzeba isys „Romen te przyhačkireł kaj te phiraven peskře muja”. Dre tłumo isys

siundto zorates agresywno nastrojo. Postanowindte manusia, kaj cełe gromadasa dziane ke Obryte, kaj te zmusinen Romen kaj te pukaven kaj ugarude ciorde rakloria. Manusia do „zambske gromadatyr” tradyne tež ke vavir gava dre do ryga kaj te mangel manusien pał pomoc.

Dre phaš rat tłumo varykycysiela manusia javia paš romano koczowisko. Romen isys baht kaj manusia skendynys pes adoj haredyr, pełde dova kaj ziakirenys pał butedyr manusiendyr vavire gavendyr. Pełde da okazja Roma postanowindte te wykorzystyneł da ciro kaj te hylcioł. Oczywiście našty isys te hylcioł vurdenenca. Naktóra manusia htyłenys peskře tykne čhavoren i próbinenys te hylcioł pe graja, a naktóra pe zał. Pełde dava kaj rat isys zorates ciemno, phaš baredyr Romenge do taborostyr udyja pes te hylcioł. Varykicen jednak Romen udyja pes gromadake te htyłeł. Naktóren marenys adzia zorates kaj od razu zamarenys. Pozostałe manusien, a więc duj phure Romnien, jekh terni i jekh kulawo čhavoro, line „pe męki”. Zacznindte łen te przyhačkireł vangarenca save vyłenys rozhačkirde jagatyr. Kerenys da tortury adzia zorates kaj soduj phure Romnia mene. Kulawo čhavoro, pomimo dova kaj łes przyhačkirenys, na kamdzia čhi te phenel – pełde dova zamarde łes dabenca destenca. Natomiast terni čhaj przykerdzia pes ke dova so kamenys te siuneł, a so oczywiście na sys ani joj, ani vavir Roma bange čhi. Phendzia kaj vyligirdzia rakloria ke veš paš gav Gostkowo i adoj oddyja vavire Romenge, save preskirde łake 5 trame-na pał dava.

Przyhačkirde Romnia line pe grajestyry i khetanes łasa gromada terne manusia gene kaj te rodeł ciorde rakloria. Wiadome przyczynendyr na udyja pes rakloria te odrakheł. Pełde dova pał dyne te deł Romnia, a joj sparudzia peskře zeznani i podyja vavir šteto kaj

niby isys ugarudy ciordy raklory. Dava moło pałe porodypen čhi na dyja, więc pałe Romni isys mardy. Kana jednak marenys za zorates, až ke łakro meryben – kolejno nawinno ofiaro.

Vagestyr sprawa na sys zorates siundli, na rozgeja wieśc dałestyry, ale ogólno nienawiść štetytke manusiengry pe Romendyr isys dasavi zorali kaj by powodostyr mursia save bešte isys dre Zambski Kościelna isys pe vavir dyves dre Puttusk i adoj pomarde Romen całkiem vavire taborostyr.

Pošli dova syr raktte tasade rakloria nastroji pes całkowicie sparude. Kotyr manusia denys godli przeciwko dołendyr save kerde samosqdo, a kotyr próbinenys łen jeszcze te bronineł. Vavir sprawa isy dasavi kaj manusia save kerde samosqdo zacznindte pes te wypieryneł dołestyry kaj isys adoj.

Pełde dova kaj pał da sprawa zacznindzia pes sojekh butedyr te rakireł maškře manusiendyr, prawdopodobnie sieratune wojskowa, saven isys saveš uprawnieni porządkowa, bičhade pe šteto zbrodnia oddziało żołnierzy, a łenca isys rypyrdo sygedyr poruczniko Malinowsko. Oficero dava jednak na sykadzia savoš wybitno talento pał służba śledczo. Prawie sare podejrzana dre udziało dre samosqdo przethode świadken, save dyne łenge pełna alibi. Pełde dova kaj podejrzana dre udziało dre samosqdo isys pherdo manusia, našty isys łen saren te areosztynel pe jekhvar. Malinowski zapućcia pes peskře sieratunendyr so te kereł duredyr dre da sprawa i ukaryndzia tylko ohto manusien save kerde samosqdo – dosyć łagodnie, po pańc daba postronkosa. Zorałedyr ukarano čhija jekh murš samosqdostry, kharełys pes Grzegorz Stryk, savo dre śledztwo zachowinełys pes „hyria”. Łeske dyne deš daba postronkosa.”

Dadyves dre Cygany rozbarioł działalność agroturystyczno, isy dostępna adoj štety namiotowa.





Fot. Yan Boechat/VOA/Domena publiczna/Wikimedia Commons

# Inwazja Rosji na Ukrainę

Nocą ze środy na czwartek 23/24 lutego 2022 roku w Europie Wschodniej miały miejsce wydarzenia trudne do wyobrażenia, uważane do niedawna powszechnie za wręcz niemożliwe dla wszystkich zdroworozsądkowo patrzących na otaczającą rzeczywistość polityczną Europy i świata osób. Tamtej nocy wojska Federacji Rosyjskiej wykonując rozkazy autorytarnego i rządzącego Rosją nieprzerwanie od 2000 roku prezydenta Władimira Putina, dokonały bombardowań i ostrzału terytorium Ukrainy, po którym nastąpiło wejście sił lądowych wzdłuż całej liczącej niemal 2 tysiące kilometrów granicy rosyjsko-ukraińskiej oraz z zajętych na drodze zbrojnej w roku 2014 Krymu i części Donbasu. Ostrzałów i bombardowań, a następnie inwazji lądowej dokonano również z terytorium bardzo blisko powiązanej z Rosją w ramach Związku Białorusi i Rosji (ZBiR), i rządzonej od 1994 roku przez oskarżanego o liczne fałszerstwa wyborcze i nagminne łamanie zasad demokracji i praw człowieka dyktatora Aleksandra Łukaszenkę, Białorusi.

**Z**miana władzy na Ukrainie, która nastąpiła w lutym 2014 roku po trwających ponad dwa miesiące gwałtownych protestach w Kijowie na rzecz integracji Ukrainy z Unią Europejską, wcześniej brutalnie tłumionych przez siły bezpieczeństwa, następnie po odsunięciu od władzy prorosyjskiego prezydenta Wiktora Janukowycza, oznaczała obranie przez to państwo jednoznacznie proeu-

ropejskiego kursu w polityce zagranicznej i sprawach gospodarczych. Taka zmiana kierunku polityki Ukrainy oznaczała porażkę dotychczasowych starań Rosji na rzecz trwałego umieszczenia Ukrainy w rosyjskiej strefie ścisłych wpływów politycznych, gospodarczych i militarnych na wzór Białorusi.

Nie mogąc pogodzić się z utratą swych wpływów na Ukrainie, jednym z najważniejszych państw tzw. „bliskiej zagranicy”, jaką w polityce zagranicznej

Rosji od czasów upadku Związku Radzieckiego w 1991 roku stanowią państwa WNP, uprzednio należące do ZSRR, rządzona przez Władimira Putina Rosja postanowiła wykorzystywać wszelkie prorosyjsko nastawione nastroje separatystyczne we wschodniej i południowej części Ukrainy. Od czasu zmiany władz w Kijowie Moskwa nieustannie sztucznie przejawiała nastroje wrogie Rosji i Rosjanom na Ukrainie i tym samym usprawiedliwiała swe mieszanie się

w wewnętrzne sprawy Ukrainy. Wiosną 2014 roku wojska rosyjskie zajęły Krym oraz rozpętały trwającą kilka miesięcy wojnę w Donbasie, która doprowadziła do oderwania części obwodów ługańskiego i donieckiego, w których to kontrolujący je prorosyjscy separatyści ogłosili powstanie Ługańskiej i Donieckiej Republiki Ludowej (ŁRL i DRL).

Od początku roku 2022 w mediach światowych pojawiały się niepokojące informacje o koncentracji dużych oddziałów rosyjskich wzdłuż całej granicy Rosji oraz blisko z nią politycznie i militarnie powiązanej Białorusi. Służby wywiadowcze państw NATO ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią na czele przekazywały jednoznaczne sygnały mówiące o możliwej inwazji wojsk rosyjskich na Ukrainę. Towarzyszyły temu zapewnienia Rosji o prowadzonych przez te oddziały ćwiczeniach, przy jednoczesnych publicznych wypowiedziach przywódcy Rosji, zawierających całkowicie nieracjonalne ostrzeżenia o rzekomym zagrożeniu dla Rosjan w Donbasie i Krymie ze strony „ukraińskich nacjonalistów rządzących w Kijowie”.

Punktem kulminacyjnym napięcia rosnącego z dnia na dzień pomimo starań na rzecz dyplomatycznego rozwiązania kryzysu ze strony prezydenta Francji – Emanuela Macrona i kanclerza Niemiec – Olafa Scholza, a także Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej – Zbigniewa Rau z ramienia sprawowanego przez Polskę Przewodnictwa w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE,) było oficjalne uznanie przez Kreml niepodległości samowłańszych republik w Doniecku i Ługańsku, po którym nastąpiło wezwanie do obrony ich rzekomo zagrożonego przez Ukrainę bezpieczeństwa i rozkaz wejścia wojsk



Fot. ZomBear/CC BY-SA 4.0/Wikimedia Commons

rosyjskich na ich obszar. Ani NATO, ani UE nie uznały ich niepodległości, zapowiedziano natomiast nałożenie surowych sankcji na Rosję za te całkowicie sprzeczne decyzje z Porozumieniami Mińskimi z 2015 roku, kończącymi prowadzone w Donbasie od wiosny 2014 roku działania wojenne pomiędzy wojskami ukraińskimi a prorosyjskimi separatystami.

O ile w związku z rosnącym z dnia na dzień napięciem politycznym i militarnym cała społeczność międzynarodowa liczyła się z incydentami zbrojnymi na granicy Ukrainy z Rosją, terytoriami Krymu i Donbasu oraz z Białorusią, o tyle nikt nie dopuszczał myśli o możliwości faktycznej pełnej inwazji Rosji na Ukrainę.

Nocą z 23 na 24 lutego br. dokonano się wydarzenia, których nikt nie spodziewał się kiedykolwiek w XXI w. w Europie. Wojska rosyjskie dokonały pełnej inwazji na teren Ukrainy z wszystkich wspomnianych kierunków i z użyciem sił lądowych,

lotnictwa oraz marynarki wojennej. Relacje z bombardowanych przez lotnictwo oraz pociski raketowe dużych miast, miasteczek oraz wsi ukraińskich wywołały szok na całym świecie oraz powszechne oburzenie i potępienie dla władz Rosji, także w państwach utrzymujących z nią bliskie relacje polityczne i gospodarcze, jak Niemcy, Francja, Turcja, Węgry, Chiny czy Kazachstan.

Jak pokazuje bilans ostatnich 5 dni działań wojennych plan Putina, przewidujący szybkie zajęcie najważniejszych miast Ukrainy ze stolicą Kijowem na czele oraz słaby opór ze strony wojsk ukraińskich zakończył się kompletnym fiaskiem. Straty w ludziach i sprzęcie wśród armii rosyjskiej nie są wcale niższe od armii ukraińskiej – co więcej – niezależne, choć ukrywane dane obu stron pokazują jednoznacznie większe straty wśród armii rosyjskiej. Ponadto przywódca Rosji, zdawał się naiwnie wierzyć w nastroje powszechnej wiary z Rosją wśród mieszkańców wschodniej Ukrainy i szybkie zdobycie znacznej części tego obszaru przez oddziały rosyjskie. Rzeczywistość ostatnich dni pokazuje zupełnie inny obraz wschodniej Ukrainy i miejscowych Ukraińców, także tych mówiących wyłącznie po rosyjsku. Osoba prezydenta Ukrainy – Wołodymyra Zełeńskiego i jego postawa w najtrudniejszych w najnowszej historii Ukrainy dniach budzi podziw i szacunek nie tylko Ukraińców i wszystkich głównych sił politycznych tego kraju, lecz również wśród przywódców największych mocarstw światowych.

Zarówno Pakt Północnoatlantycki (NATO), jak i Unia Europejska aktywnie wspierają walczącą Ukrainę pomocą finansową oraz rzeczową, ze szczególnym uwzględnieniem dostaw żywności, odzieży, leków, a także dostawami sprzętu woj-



Fot. ZomBear/CC BY-SA 4.0/Wikimedia Commons



skowego, broni i amunicji oraz środków łączności. W sposób szczególny w pomocy dla Ukrainy i Ukraińców-uchodźców wojennych zaangażowane są państwa z nią sąsiadujące, jak Polska, Słowacja, Węgry i Rumunia.

Z uwagi na kompletnie nieusprawiedliwioną inwazję i prowadzone na skalę do niedawna niemożliwą do wyobrażenia we współczesnej Europie agresywne działania wojenne przeciwko Ukrainie, na Federację Rosyjską oraz jej elity rządzące nałożone zostały wielopłaszczyznowe sankcje polityczne i gospodarcze. W ich efekcie rządzona przez Władimira Putina Rosja została w zasadzie wykluczona ze społeczności międzynarodowej w aspekcie politycznym, gospodarczym i kulturalnym, w tym także sportowym.

Społeczność romska na Ukrainie licząca według różnych szacunków od 150 tysięcy do nawet 400 tysięcy osób jednoznacznie popiera integrację z Unią Europejską i cały proeuropejski i prozachodni kurs Kijowa. Dzięki wsparciu ze



Fot. dsns.gov.ua/CC BY 4.0/Wikimedia Commons

środków unijnych możliwa jest działalność stowarzyszeń romskich oraz realizacja przez nie zadań. W sposób szczególny należy tu wspomnieć o realizowanym od

stycznia 2017 do czerwca 2019 dużym ogólnokrajowym projekcie „Partnerstwo dla wszystkich: rozwój strategii na rzecz współpracy społeczno-ekonomicznej pomiędzy społecznościami romskimi i samorządami na Ukrainie”. Miał on na celu wzmocnienie potencjału romskich organizacji społecznych, romskich mediatorów i liderów społeczności w zakresie ich współpracy z samorządami na rzecz rozwiązywania spraw Romów. Inne znaczące przedsięwzięcie na rzecz mniejszości romskiej na Ukrainie finansowane ze środków UE, to działania w zakresie zwalczania dyskryminacji oraz edukacji w zakresie praw człowieka za pośrednictwem romskich mediatorów, prowadzone w okresie od lutego do lipca 2021 roku przez Romskie Centrum „Lacho Drome” w Zaporozżu i w Dnipro.

Na rzecz mniejszości romskiej na Ukrainie realizowane są w ostatnich latach również zadania w ramach Rady Europy, jak choćby rozpoczęta w marcu 2018 roku „Ochrona mniejszości narodowych, z uwzględnieniem Romów, a także mniejszości językowych na Ukrainie” będąca częścią Planu Działania Rady Europy na rzecz Ukrainy 2018-2021. Pod koniec 2021 roku prowadzone były na Ukrainie z udziałem Rady Europy konsultacje w zakresie planów realizacji Strategii na rzecz Romów 2030.

Warto dodać, iż wśród płynących z całego świata głosów poparcia dla Ukrainy i potępienia dla Rosji znalazł się również apel zatytułowany „Stoimy z Ukrainą” Europejskiej Rady ds. Relacji Zagranicznych, w której składzie zasiada również Zeljko Jovanovic – Dyrektor Biura Inicjatyw na rzecz Romów w Fundacji Społeczeństwa Otwartego.

dr Mateusz Babicki



Fot. Kyivcity.gov.ua/CC BY 4.0/Wikimedia Commons

# Żarty z Holocaustu

Jimmy Carr to brytyjski komik uprawiający komedię typu stand-up i występujący w rozrywkowych programach telewizyjnych. Słynie ze swoich niewybrednych żartów dotyczących bardzo kontrowersyjnych kwestii. Od lat publika dzieli się na zagorzałych fanów poczucia humoru Carra i tych, którzy uważają, że jego żarty to skandal. W swoim najnowszym stand-upie, który obejrzeć można było na platformie Netflix, Carr żartował z Holocaustu Żydów i Romów, czym wywołał ogromne oburzenie opinii publicznej.

**P**rogram Carra, zatytułowany „Jimmi Carr: His Dark Material”, został opublikowany na platformie streamingowej w Boże Narodzenie 2021 r., ale fragment o Holocaustu dotarł do szerszego grona odbiorców, gdy został udostępniony w mediach społecznościowych. **„Kiedy ludzie mówią o Holocaustu, mówią o tragedii i horrorze sześciu milionów Żydów straconych przez nazistowską maszynę wojenną. Ale nigdy nie wspominają o tysiącach Cyganów zabitych przez nazistów. Nikt nigdy o tym nie mówi, ponieważ nikt nie chce mówić o pozytywach”** – ten obrazoburczy fragment występu komika wywołał salwy śmiechu wśród publiczności zgromadzonej podczas występu Carra. Nie spotkał się jednak z aprobatą opinii publicznej, a w szczególności środowiska romskiego. Wcześniej sam Carr zapowiedział żartobliwie, że występ ten będzie „gwoździem do trumny jego kariery” i ostrzegł, że zawiera „straszne rzeczy”.

Po nagłośnieniu w mediach społecznościowych kontrowersyjnego fragmentu występu Brytyjczyka wybuchła burza, a komik został ostro skrytykowany. Żarty Carra opisywano jako naprawdę niepokojące i lekceważące morderstwa setek tysięcy ludzi podczas II wojny światowej. Netflix, który został wezwany do usunięcia ze swojej oferty specjalnej występu Carra, odmówił komentarza. Sam komik również nie skomentował sytuacji. Swoje oburzenie wyraziło z kolei wiele organizacji i osób na wysokich stanowiskach.

Olivia Marks-Woldman, dyrektor naczelna organizacji charytatywnej Holocaust Memorial Day Trust powiedziała: *„Jesteśmy absolutnie zbulwersowani komentarzem Jimmy'ego Carra na temat prześladowań Romów i Sinti pod nazistowskim uciskiem, i przerażeni, że po jego uwagach nastąpiły burze śmiechu. Setki tysięcy Romów i Sinti cierpiało z powodu uprzedzeń, niewolniczej pracy, sterylizacji i masowych mordów tylko z powodu swojej tożsamości – to nie są doświadczenia do kpin”*.

*„Należy zająć się powszechną ignorancją tej najnowszej historii i wzywamy wszystkich do lepszego poznania przeszłości i doświadczeń współczesnych Romów. Jak pokazuje ten incydent, Romowie i Sinti wciąż borykają się z okropnymi uprzedzeniami. Proszę okazać swoje wsparcie, ucząc się więcej, kwestionując nienawistne komentarze, takie jak te, i śledząc konta takie jak Roma Support Group, The Traveller Movement oraz Friends, Families and Travellers”* – czytamy na stronie Holocaust Memorial Day Trust.

Grupa kampanii antyrysydowskiej Hope Not Hate uznała, że Carr „celebryzuje” cierpienie Romów i Sinti oraz wezwała Netflix do „podjęcia działań”. Z kolei polskie Muzeum Auschwitz-Birkenau wezwało Carra do poznania historii Romów i Sinti deportowanych do obozu koncentracyjnego, dodając na Twitterze: *„To smutne słyszeć słowa, które mogą podsycać uprzedzenia, ranić ludzi i kłaść pamięć o ich tragedii”*.

The Traveller Movement – organizacja charytatywna wspierająca społeczność Travellersów w Wielkiej Brytanii

również poprosiła Netflix o usunięcie swojej oferty specjalnej, motywując swą prośbę tym, że omawiany występ jest „naprawdę niepokojący i wykracza daleko poza humor”, a „żartowanie na temat ludobójstwa mniejszości etnicznej nie jest śmieszne”. Organizacja wystosowała w internecie petycję, pod którą podpisało się (na tę chwilę 22.02.2022) 19 i pół tysiąca osób. Niżej publikujemy jej treść.

## „Pozytywy” ludobójstwa?

*W specjalnym programie komediowym Netflix „His Dark Material” Jimmy Carr „żartuje”, że ludobójstwo Romów i Sinti jest ignorowane, gdy ludzie rozmawiają o Holocaustu, ponieważ ludzie nie chcą „koncentrować się na pozytywach”. To nic innego jak celebrowanie ludobójstwa.*

## Porajmos

*Setki tysięcy Cyganów, Romów i Travellersów zginęło podczas Holocaustu. Romowie nazywają to „Porajmos”, co oznacza „pożarcie”.*

*Historycy szacują, że aż 25-50% całej populacji Romów i Sinti w Europie padło ofiarą ludobójstwa z rąk nazistów, zbrodni o niewyobrażalnych wręcz rozmiarach. Do dziś dotknięte społeczności w Wielkiej Brytanii i całej Europie nadal walczą, aby poradzić sobie z tą ogromną zbiorową traumą i pogodzić się ze skalą żalu i strat.*

*Doceniamy to, że komedia jest subiektywna, ale naszym zdaniem, kiedy puenty są nie do odróżnienia od autentycznych poglądów faszystów i neonazistów, granica została bardzo wy-*





Fot. Albin Olsson / CC BY-SA 4.0 / Wikimedia Commons

„ Jimmy Carr w swoim kontrowersyjnym wystąpieniu szuka humoru niewątpliwie w najciemniejszym z miejsc. Komik znany jest z podejmowania w swoich stand-upach wyjątkowo szyderczych żartów i czarnego, makabrycznego humoru, który delikatnie mówiąc, nie wszystkim przypada do gustu. W swoich występach Carr żartował już niejednokrotnie z gwałtów, ludzi otyłych, rudych, rodzin z adoptowanymi dziećmi czy świadków Jehowy.

rażnie przekroczona. Cyganie etniczni, Romowie i Travellersi doświadczają trwałej i powszechnej dyskryminacji we współczesnym społeczeństwie – ostatnie sondaże wskazują, że aż 50% ludzi ma o nich negatywne opinie, a takie materiały normalizują dalszą dyskryminację, a nawet przemoc wobec już zmarginalizowanych społeczności.

#### **To nie jest edukacyjne**

Przyznajemy, że Jimmy Carr zwrócił uwagę na powszechną ignorancję, jaka istnieje w odniesieniu do niezwykłych ofiar holokaustu, ale mimo to niezwykle bezczelne było dla niego twierdzenie, że jego „żart” ma zatem „jakość edukacyjną”. Gdyby tak było, wykorzystałby swoją znaczącą platformę, aby zwiększyć świadomość o Dniu

Pamięci o Holokauście wśród swoich 6,7 mln wyznawców. Według naszej wiedzy, to się nigdy nie wydarzyło. To mówi wiele.

Nie ma uzasadnionej podstawy dla tego „żartu” i nie ma pozytywnego wpływu na jego włączenie, które przewyższałoby głęboko negatywne skutki, jakie wywołuje.

Problem nieestosownego żartu Carra został podjęty również przez największe media, w tym The Daily Mail, The Daily Mirror, The Guardian i BBC. Nieustająca uwaga prasy zmusiła rząd brytyjski do skonfrontowania się z problemem, co zaowocowało między innymi publicznymi oświadczeniami potępiającymi ze strony brytyjskiego ministra kultury, ministra zdrowia, a nawet rzecznika premiera Wielkiej Brytanii.

Czterdzieści organizacji charytatywnych napisało do Departamentu Edukacji, wzywając do włączenia ludobójstwa Romów i Sinti do krajowego programu nauczania. Minister Kultury Nadine Dorries zasugerowała również, że po kontrowersji wokół specjalnego filmu Jimmy'ego Carra, „His Dark Material” nowe przepisy będą miały wpływ na strony z transmisją strumieniową zawierające tego typu kontrowersyjne wystąpienia. Powiedziała, że komentarze stand-upera były „szokujące, odrażające i nie do przyjęcia, nie tylko dlatego, że żartował z ludzi, którzy zginęli w najbardziej przerażających okolicznościach, ale z bólu i cierpienia wielu tysięcy rodzin”.

W sprawie wypowiedział się również rzecznik premiera Wielkiej Bry-

„ Jesteśmy absolutnie zbulwersowani komentarzem Jimmy'ego Carra na temat prześladowań Romów i Sinti pod nazistowskim uciskiem, i przerażeni, że po jego uwagach nastąpiły burze śmiechu. Setki tysięcy Romów i Sinti cierpiało z powodu uprzedzeń, niewolniczej pracy, sterylizacji i masowych mordów tylko z powodu swojej tożsamości – to nie są doświadczenia do kpin.

tanii Borisa Johnsona. „Oczywiście te komentarze są głęboko niepokojące i niedopuszczalne jest lekceważenie ludobójstwa” – powiedział.

Minister zdrowia Wielkiej Brytanii, Sajid Javid nazwał kontrowersyjny żart Jimmy'ego Carra na temat Holokaustu „straszny” i namawiał ludzi, aby nie słuchali komika ani nie oglądali jego występu. W nowym wywiadzie dla Times Radio, Javid powiedział: „Myślę, że wszyscy mamy prawo na to zareagować, a jednym z najlepszych sposobów, w jaki każdy może na to zareagować, jest pokazanie tym platformom, co myślą o Jimmy'm, nie oglądając go ani nie słuchając, a to będzie dla niego bardzo mocne przesłanie”.

Swoje stanowisko zajęło też ERGO Network. „Stosowanie „niewinnych żartów” nie łagodzi internetowej mowy nienawiści wobec Romów, ale utrwała stereotypy i uprzedzenia pod parasolem humoru, gdzie rozpowszechniane i mnożone są inne agresywne komentarze i ksenofobiczne rozgłoszenia. Całe stwierdzenie zostało ukazane jako irytujący, a nawet bardziej – edukacyjny – żart, grający kartą „jeśli się nie śmiejesz, to po prostu nie jesteś na tyle mądry, by to zrozumieć”. Jednak chociaż w swoich późniejszych występach Jimmy Carr trzymał się swojego wizerunku człowieka odważnego, by mówić co myśli i wyśmiewać się z poważnych spraw, hipokryzja leży na powierzchni. Nie naśmiewa się z Holokaustu per se, celując tylko w dwie najbardziej bezbronne grupy ocalałych (Romów i Świadków Jehowy). Komik zachowuje się jak zwykły tyran, atakując tylko tych, o których wie, że nie będą walczyć – i w ten sposób podsycy ogólny dyskurs antycyganizmu i mowy nienawiści” – czytamy na facebookowym profilu organizacji.

Jimmy Carr w swoim kontrowersyjnym wystąpieniu szuka humoru niewątpliwie w najciemniejszym z miejsc. Komik znany jest z podejmowania w swoich stand-upach wyjątkowo

sztyderycznych żartów i czarnego, makabrycznego humoru, który delikatnie mówiąc, nie wszystkim przypada do gustu. W swoich występach Carr żartował już niejednokrotnie z gwałtów, ludzi otyłych, rudych, rodzin z adoptowanymi dziećmi czy świadków Jehowy. Część jego fanów twierdzi, że żart o Holokauście Romów, który rozpętał publiczną burzę, był jednym z łagodniejszych w dorobku Carra, dla którego zdaje się nie być tematów nietykalnych. Kolega komika David Baddiel napisał na Twitterze, że dowcipy o Holokauście mogą być „okrutne i nieludzkie, podłe i rasistowskie” albo mogą brać na cel prześladowców i zwracać uwagę na jego fundamentalne zło”. Według niego to oczywiste, że to akurat Jimmy Carr był pierwszym, który użył tego środka przekazu.

Wśród komentarzy pod fragmentem wystąpienia umieszczonym na YouTube zdania odbiorców są skrajnie podzielone. Jedna z grup wytrwale broni żartów Carra upatrując w nich treści edukacyjnych: „Obejrzałem to specjalnie na Netflix tej samej nocy, kiedy się ukazało. Cały pokój ludzi, którzy oglądali go ze mną docenił jak wspaniały był ten żart, ponieważ nas uczył. Nie mieliśmy pojęcia, co się stało z Cyganami i bardzo nam się podobało, że to zauważył. Właściwie czuliśmy się tak, jakby użył żartu, by przekazać nam nieścisłości i wybiórczą pamięć mediów i edukacji. Jak na ironię, media niewłaściwie poinformowały o tym żarcie i wywołały z tego powodu oburzenie. Nie byliśmy oburzeni, byliśmy pod wrażeniem tego mistrzowskiego pisania dowcipów i tego, jak czuliśmy się z powodu strasznych rzeczy, które naziści zrobili innym grupom mniejszościowym. To chory i szalony świat, gdy jedna grupa porządkuje, dosłownie ucisza komika, który żartuje z tego, że uciszono tragedię. W jakim szalonym świecie teraz żyjemy?” – czytamy pod filmem.

Wśród komentujących znaleźli się także najbardziej zainteresowani, czyli

Romowie i Żydzi. „Dziękuję Jimmy. Nie obrażam się, jestem Romką, powiedz mi prawdę o załamaniu systemu edukacji” – pisze internautka o nicku Orange Turtle. W podobnym tonie wypowiada się Mr J pisząc: „(...) jestem Żydem i słyszałem dużo gorsze dowcipy o Holokauście. Cieszę się, że media udają to poczucie moralnej wyższości, kiedy słyszę, jak sami mówią i piszą znacznie gorzej. Ludzie muszą się uspokoić i przestać używać mediów społecznościowych jako bańki medialnej dla ich własnego politycznego poczucia słuszności”.

Nie zabrakło również komentarzy mówiących o tym, że gdyby media nie nagłośniły w takim stopniu kontrowersyjnego występu komika, dowiedziało by się o nim zdecydowanie mniej osób. Internauci sugerują, że to media niepotrzebnie nakręcają nagonkę na komika i teoretycznie prowokują też kolejne obraźliwe komentarze stosunku do Romów i Żydów.

Stand-up to artystyczna forma komedii, która bez wątpienia rządzi się swoimi prawami. Ten typ rozrywki trzeba po prostu lubić. Sam Netflix udostępniający na swojej platformie tego typu treści twierdzi, że zdaje sobie sprawę, że rozróżnienie między komentarzem a krzywdą jest trudne, zwłaszcza w przypadku stand-upu, który istnieje po to, by przekraczać granice. Na chwilę obecną Netflix nie zamierza też zdejmować ze swojej oferty występu Carra. Trudno się dziwić, z pewnością cieszy się on teraz dużym zainteresowaniem odbiorców, którzy zechcą obejrzeć go choćby czystej ciekawości. Tak działa przecież ludzka natura. Abstrahując od tego czy ludobójstwo jest dobrym tematem do żartów, warto zastanowić się, czy tak okropne wydarzenie jakim jest Holokaust jakiegokolwiek grupy powinno być narzędziem do zarabiania i gdzie w tym wszystkim podziela się jakakolwiek etyka.

Agnieszka Bieniek



# Zmarł Edward Paczkowski

## – ostatni romski więzień KL Auschwitz



Fot. Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau

**E**dward Paczkowski urodził się w 1930 roku w Grabowie. Przed wybuchem II wojny światowej należał do ZHP. W okresie okupacji niemieckiej, za namową starszego brata, zaangażował się w działalność konspiracyjną w Armii Krajowej, pełniąc funkcję łącznika i wywiadowcy. Przysięgę na krzyż złożył tuż po ukończeniu 12 roku życia, w samych początkach istnienia Armii Krajowej, wiosną 1942 roku.

Jego pracę konspiracyjną dla AK przerwało w lecie 1942 roku aresztowanie przez funkcjonariuszy gestapo. Był bezlitośnie bity i torturowany w więzieniu, a następnie, 29 września jako dwunastolatek został wywieziony do KL Auschwitz-Birkenau. Otrzymał

20 grudnia 2021 roku w wieku 91 lat zmarł Edward Paczkowski, ostatni żyjący więzień obozu KL Auschwitz pochodzenia romskiego. Edward Paczkowski był również więźniem obozów: Mittelbau-Dora, Buchenwald i Bergen-Belsen.

Agnieszka Bieniek

Relacja Edwarda Paczkowskiego spisana dla Romskiego Instytutu Historycznego

obozowy numer 66485. Później przeniesiono go do obozu w Birkenau, a po około dwóch tygodniach do obozu w Buchenwaldzie. Następnie trafił do obozu Dora, gdzie pracował przy produkcji części do nowej niemieckiej broni V1 i V2. U schyłku II wojny światowej trafił do obozu w Bergen-Belsen, skąd 17 kwietnia 1945 roku wyzwoliły go wojska alianckie. W KL Auschwitz zginęły jego matka i siostra.

Edward Paczkowski mimo swojego wieku do końca angażował się w uroczystości obchodów dnia 2 sierpnia, czyli Międzynarodowego Dnia Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti, które corocznie organizowane są na terenie byłego obozu Auschwitz-Birkenau przez Stowarzyszenie Romów w Polsce. Paczkowski niejednokrotnie spotykał się z odwiedzającymi teren byłego obozu i opowiadał im swą tragiczną historię. Przez całe swoje życie walczył o to, by pamięć o Romach, którzy zginęli w trakcie II wojny światowej została zachowana. Był żywym świadectwem tego, co spotkało naród romski z rąk niemieckich nazistów. Edward Paczkowski był niezwykle czołowiekiem honoru i ogromnej odwagi cywilnej. Jego cenne wspomnienia na zawsze pozostaną z nami ku przestrodze dla przyszłych pokoleń. Cześć jego pamięci.

*Urodziłem się w rodzinie romskiej. Moi rodzice Franciszek i Zofia bardzo przestrzegali naszych praw, zwyczajów i obyczajów. Ojciec był z zawodu kowalem i miał opinię dobrego rzemieślnika w Grabowie, tj. miejscowości, której mieszkaliśmy i tam też przyszedłem na świat. Równocześnie byliśmy w domu wychowywani w duchu polskim. Całe moje rodzeństwo chodziło do polskiej szkoły, a rodzice bardzo dbali o to, abyśmy wynieśli przywiązanie do ziemi ojczystej. Miałem cztery siostry i brata, który był najstarszy. Stąd właśnie on szczególnie mną się opiekował.*

*Pamiętam, że w 1936 roku rozpoczęłem naukę w szkole powszechnej w Grabowie, a przed wybuchem wojny bodajże w marcu 1939 roku wstąpiłem za namową brata Józefa do drużyny Organizacji Zuchów Związku Harcerstwa w mojej szkole. Pragnę tutaj powiedzieć, iż mój brat również podczas nauki szkolnej należał do ZHP, a później był członkiem kręgu starszo-harcerskiego.*

*Dobrze pamiętam dzień wybuchu wojny, dzień był bardzo piękny, słoneczny i bardzo ciepły. Wcześniej rano obudził nas głośny warkot motorów. Okazało się, że to były nisko nad ziemią lecące w kierunku wschodnim niemieckie samoloty. Późnym popołudniem ojciec zaprzętnął konia do wozu, natomiast matka z siostrami zaczęła pakować nasz dobytek. Po mniej wię-*

” Wyskoczyłem z wagonu, jako jeden z pierwszych i od razu zostałem uderzony przez SS-mana kolbą karabinu w brzuch. Po pewnej chwili zorientowałem się, że obok uzbrojonych w karabiny niemieckich żołnierzy znajdowało się także wielu mężczyzn ubranych w dziwne pasiaste ubrania, którzy w rękach dzierżyli kije. Po chwili ogólnego zamętu wspomniani mężczyźni (później się dowiedziałem, że to więźniowie Capo) ustawili nas w piątki i w takiej kolumnie pod eskortą SS-manów pognano nas dalej. Może po pięciu minutach stanąłem przez bramę z napisem „Arbeit macht frei” i równocześnie zobaczyłem ogrodzenie z drutu kolczastego.

cej dwóch godzinach podążyliśmy na wrześniową tułaczkę. Jak sobie przypominam nie trwała ona długo, zaledwie kilka dni? Wkrótce miejscowość, do której dotarliśmy zajęły wojska niemieckie. Dlatego ojciec postanowił powrócić do rodzinnego Grabowa.

W pierwszym okresie niemieckiej okupacji żyliśmy dość spokojnie. Władze niemieckie rzadko pojawiały się w naszej wsi. Dopiero później zaczęły się prześladowania ludności, rabowanie płodów rolnych i bicie ludzi. Jako dziecko, czy dwunastoletni chłopiec wszystko to obserwowałem. Równocześnie mój starszy brat Józef zaczął coraz częściej znikać z domu. Widziałem, iż często spotykał się ze swoimi kolegami z kręgów harcerskich. Oczywiście wówczas nie wiedziałem, co to może oznaczać. Dopiero gdzieś wiosną 1942 roku na pewno po moich dwunastych urodzinach, wdał się ze mną w rozmowę. W jej trakcie stwierdził, że jestem już dostatecznie duży i przeszedłem pewne przeszkolenie do samodzielnego życia oraz zdobyłem umiejętności obserwacyjne z organizacji zachowej, stąd mogę się przydać w służbie dla Polski. Po tej rozmowie zaprzysięgł mnie na Święty Krzyż i przykazał mi, że w żadnym przypadku i nikomu nie mogę nic powiedzieć o tym, co robiłem w Organizacji oraz kogo poznałem. Oczywiście nie wiedziałem jak ta Organizacja się nazywała (dopiero później już w więzieniu radomskim brat powiedział mi, iż to Armia Krajowa).

Od tego momentu wykonywałem różne zadania, przenosiłem ukryte rozkazy i meldunki. Najczęściej polecał mi wykonanie danej roboty mój brat, ale także jego znajomi. Obserwowałem również ruch niemieckich ciężarówek, notowałem to i oddawałem przełożo-

nym. Moja służba dla Polski trwała kilka miesięcy do lata 1942 roku. Później zostałem wraz z bratem aresztowany i w końcu po wielu przesłuchaniach w Gestapo połączonych ze strasznym biciem znaleźliśmy się w więzieniu w Radomiu. Mimo licznych szykan i tortur zdołałem wszystko wytrzymać i co najważniejsze nie złamać przysięgi złożonej bratu przed Panem Bogiem.

Z końcem września 1942 roku załadowali mnie do wagonu kolejowego. Po kilkugodzinnej jeździe pociąg się zatrzymał. Z totemem ktoś otworzył drzwi i po chwili usłyszeliśmy głośny ryk „Raus, raus, raus!”. Wyskoczyłem z wagonu, jako jeden z pierwszych i od razu zostałem uderzony przez SS-mana kolbą karabinu w brzuch. Po pewnej chwili zorientowałem się, że obok uzbrojonych w karabiny niemieckich żołnierzy znajdowało się także wielu mężczyzn ubranych w dziwne pasiaste ubrania, którzy w rękach dzierżyli kije. Po chwili ogólnego zamętu wspomniani mężczyźni (później się dowiedziałem, że to więźniowie Capo) ustawili nas w piątki i w takiej kolumnie pod eskortą SS-manów pognano nas dalej. Może po pięciu minutach stanąłem przez bramę z napisem „Arbeit macht frei” i równocześnie zobaczyłem ogrodzenie z drutu kolczastego.

Następnie wprowadzono nas na ten ogrodzony (teren – red.) i przez kilka godzin musieliśmy stać. Po czym kolejno podchodziliśmy do rozstawionych stołów, przy których również siedzieli mężczyźni w pasiastych ubraniach. Musiałem podać imię, nazwisko, datę i miejsce urodzenia, zawód, imiona rodziców i nazwisko panięskie matki. Od człowieka, który to wszystko zapisał dostałem wypisany na karteczce numer 66485, a mój brat o jeden wyższy,

tj. 66486. Wówczas wspomniany człowiek powiedział nam, że jesteśmy więźniami Konzentrationslager Auschwitz.

Później zaprowadzono mnie i brata do piętrowego budynku, w którego pomieszczeniach znajdowały się trzy piętrowe prycze do spania. Przez czas przebywaliśmy w tym budynku na tzw. kwarantannie. Podczas tego okresu uczono nas śpiewania niemieckich piosenek oraz urządzano różne uciążliwe ćwiczenia gimnastyczne. Pamiętam, że wtedy szczególnie często byłem bity, gdyż nie potrafiłem się szybko nauczyć po niemiecku mojego numeru więziarskiego. Potem przychodziła mi ta praktyczna nauka języka niemieckiego bardziej sprawnie, także wkrótce mogłem się dość sprawnie porozumiewać w tym języku.

Po dwóch lub trzech tygodniach dostałem przydział pracy do komanda DAW – Deutsche Ausrüstungswerke. Była wielka stolarnia, gdzie produkowano skrzynki na amunicję artyleryjską. W tym komandzie wykonywałem różne prace pomocnicze jak na przykład sortowanie, sztaplowanie drewna. Praca była bardzo ciężka, ale odbywała się w pomieszczeniach zadaszonych. Później przeniesiono mnie do drugiego odległego o trzy kilometry obozu Birkenau.

Po około dwóch tygodniach znalazłem się w obozie w Buchenwaldzie w głębi Niemiec. Po stosunkowo krótkim czasie przeniesiono mnie do obozu Dora, gdzie w sztolniach wykutych w skałach pracowałem przy produkcji części do nowej niemieckiej broni V1 i V2. Pod koniec wojny może na początku kwietnia 1945 roku podczas ewakuacji obozów koncentracyjnych dostałem się do Bergen-Belsen i tam zostałem wyzwolony. Po kilku tygodniach szczęśliwie wróciłem do mojego ukochanego rodzinnego kraju.

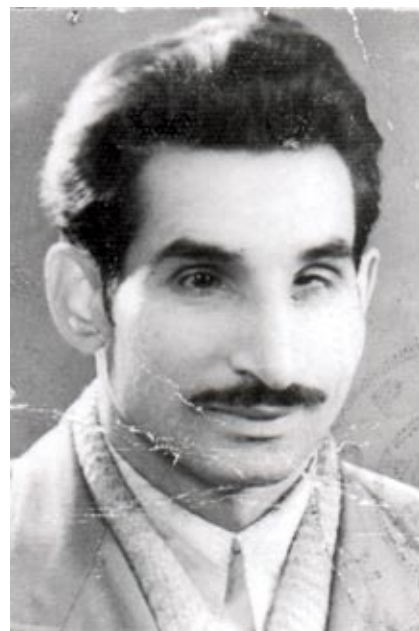


# Meja Edward Paczkowski

– ostatnio Rom śtarybnytko dre KL Auschwitz



Dre dyves 20 grudnio 2021 berś odge- ja svetostyr Edward Paczkowski, saveske isys 91 berś, i isys ostatnio Rom śtarybnytko dre KL Auschwitz. Dre dujto svetytko maryben Sasy phandenys łes też dre lagry Mittelbau-Dora, Buchenwald i Bergen-Belsen.



Fot. Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau

# E

dward Paczkowski javia pe sveto dre 1930 berś dre Grabowo. Gił dujto svetytko maryben należynełys ke Związko Harcersko Polskakro. Dre ciro syr isys okupacja sasytko, łeskro phuredyr pszał naphendzia łes kaj te zaangażeł pes dre działalność konspiracyjno dre AK, kaj pełninelys funkcja łączniko i wywiadowca. Zakościa pes pe trusiu syr isys łeske 12 berś, pe samo początko AK pe wiosna 1942 berś.

Łeskry buty konspiracyjno dre AK przereskirdzia nijate 1942 berś aresztowanie pełde gestapo. By litościakro isys mardo i torturowano dre śtaryben, a pošli dova dre dyves 29 wrześnio bi- chade łes ke lagro Auchwitz-Birkenau. Isys łeske tylko 12 berś. Dre lagro dore- ścia numero 66485. Pošli dova przeligir- de łes ke lagro dre Birkenau, a pošli saveś duj kurke ke lagro dre Buchenwald. Pošli dova przeligirde łes ke lagro dre Dora, kaj keretył buty paś produkcja elementy ke neve sasytko rakiety V1 i V2. Teł końco dujto svetytko maryben

zaphandłe łes dre lagro Bergen-Pelsen, karyk dre dyves 17 kwietnio 1945 berś wyzwolindłe łes wojsko aliantengro. Dre KL Auschwitz zamarde čhine łeskry daj i pheń.

Edward Paczkowski pomimo pe- skre phure bersia ke końco angażyne- łys pes dre uroczytości pał obchody dyves 2 sierpnio, czyli Maśkrethemyt- ko Dyves Rypyrybnytko pał Samuda- ripen Romen i Sinti, save so berś isys organizowana pełde Stowarzyszenio Romengro dre Polska dre śteto kaj isys lagro Auschwitz-Birkenau. Paczkowski varykicy moły rakhetył pes adoj manu- sienca, kaj javenys te zwiedzineł lagro i ophenetył peskry dukhani historia. Pełde ceło peskro dzipen walczynełys pał dova kaj te javeł dre sveto rypyrdy pał Romendyr, save čhine zamarde dre dujto svetytko maryben. Jov isys dzido świadectwo pał dova so Roma przege- ne pełde sasytko nazistendyr. Edward Paczkowski isys nazwytko manuś, ho- norowo manuś, saves isys bary odwaga cywilno. Łeskre cenna wspomnieni pe zawsze čhena jamenca pał przestroga neve pokolenienge. Łokhi phuv łeske.

**Relacja dre savi Edward Paczkowski ophendzia peskry dukhani historia začhindli pełde Romano Instytutu Historyczno**

*Javiom pe sveto dre romani semenca. Mire dada Franciszek i Zofia zorałes urykirenys jamare ciacipena, zwycza-*

*ji i obyczaji. Dat isys kowalo i isys łes opinia kaj isy tačo rzemieślniko dre Grabowo kaj samys bešte i kaj javiom pe sveto. Dre do jekh ciro samys też vygarude dre polsko sposobu. Sare mire phenia i pszała phirenys ke polsko szkoła, a jamare dada denys but pał dova kaj te przykeras pes ke jamary phuv. Isys man čtar phenia i pszał, savo isys najphuredyr. Pełde dava najbutedyr właśnie jov pes manca opiekinetył.*

*Rypyryv, kaj dre 1936 berś začnindziom syklakiryben dre szkoła powszechno dre Grabowo, a gił wybucho maryben, bodajže dre marco 1939 berś kandyjom pszałes Józefos, savo naphendzia man kaj te dziań ke Organizacja Zuchengry dre Związko Harcersko dre miry szkoła. Kamav adaj te phenel kaj miro pszał też należynełys ke ZHP syr syklołys dre szkoła, a pošli dova isys membro dre kręgo phuredyr-harcersko.*

*Mišto rypyryv do dyves kaj začnindzia pes maryben – dyves dova isys siukar, khamytko i tato. Rano dzingadzia jamen głośno warkoto motorengro. Okazyndzia pes kaj dova isys sasytko*

” Vyhtyjom wagonostyr khetanes jekhta manusienca i od razu doreściom dab dre per kolbasa pełde SS-manostyr. Pošli chwila dykciom, kaj paś sasytka żołnierzy, saven isys bare kherybnaskre, isys też pherdo mursia ryde dre dziwna pasiasta fliki, saven isys dre wašta desty. Pošli chwila ogólno zamieszanie mursia doła (później dodzindziom man, kaj dova isys štarybnytko Capo), uthode jamen po pańć manusia i adzia SS-many zatradyne jamen duredyr. Može pošli pańć minuty terdzijom gił brama kaj isys ćhindło „Arbeit macht frei” i dykciom ogrodzenie kolczaste drutostyr.

samoloty save nasienys nisko paś phuv dre ryga wschodnia. Pošli phaś dyves dat przykerdzia grajes ke vurdan, a daj khetanes phenienca pakinełys jamaro celo mištypen. Pošli saveś duj štundy vytradyjam dre wrześniowo drom. Syr peske przybiškirav na samys dre drom jednak hara, tylko saveś varykicy dyves. Foryco czy gav ke savo przytradyjam zaline wojska sasytka. Pełde dova dat postanowindzia kaj rasiuvas ke jamaro Grabowo.

Dre jangłatuno ciro sasytko okupacja dzide samys dosyć spokojnie. Sasy rzadko sykavenys pes dre jamaro gav. Dopiero później zacznindłe pes przesładowani manusien, cioryben dova so dre phuv baryja i maryben manusien. Saro dova dykciom syr isys mange saveś deś czy desiuduj berś. Dre do samo ciro miro phuredyr pszał Józef sojekh częstedyr na sys khere. Dykhavys kaj często rakhelys pes peskre kolegenca harcerzenca. Dre dova ciro nadzinavys so dova mogineł te oznaczyneł. Dopiero kajś pe wiosna 1942 berś, na pewno pošli mire desiudujta urodziny, pszał manca porakirdzia. Phendzia mange kaj som już dostatecznie baro i vligirła man dre saviś organizacja. Syklakirdo somys syr te przedzidziol korekoreske i syr te kerel obserwacja. Pełde dava somys te przydeł pes dre służba Polskake. Pošli da rakiryben phendzia kaj te zakosiav pes pe Święto Trusiu i phendzia, kaj dre żadno przypadko i nikoneske nani mange frei te phenel dołestyr, so keravys dre Organizacja i kones zapryńckirdziom. Oczywiście na dzinavys wtedy syr do Organizacja pes khareł (dopiero później, już dre štaryben radomsko pszał phendzia mange kaj dava isy Armia Krajowa).

Dofe cirostyr keravys vavirćhane zadani, rozligiravys garude rozkazy

i meldunki. Najczęstedyr poleceni kaj te kerav saviś buty defys mange miro pszał, ale też i łeskre pryńckirde. Obserwinawys też rucho sasytke bare vurdenegro, začinavys saru i oddavys manusienge huciedyr. Miry służba Polskake trwajinełys varykicy ćhona ke nijał 1942 berś. Pošli dova Sasy zarykirde man khetanes pszałesa i w końcu pošli varykicy przesiunibena pełde Gestapo, save denys jamen zorałes, zaphandłe jamen dre štaryben dre Radom. Pomimo daba i torury saru vrykirdziom i so najważnyder na sphagridziom zakosiben pszałeske gił Devlestyr.

Teł końcu wrześnio 1942 berś zatradyne man ke wagono pociągostyr. Pošli varykicy štundy tradypen pociągo pes zarykirdzia. Bare hukosa konś phiradzia vudara i pošli chwila siundziam krzyko „Raus, raus, raus!”. Vyhtyjom wagonostyr khetanes jekhta manusienca i od razu doreściom dab dre per kolbasa pełde SS-manostyr. Pošli chwila dykciom, kaj paś sasytka żołnierzy, saven isys bare kherybnaskre, isys też pherdo mursia ryde dre dziwna pasiasta fliki, saven isys dre wašta desty. Pošli chwila ogólno zamieszanie mursia doła (później dodzindziom man, kaj dova isys štarybnytko Capo), uthode jamen po pańć manusia i adzia SS-many zatradyne jamen duredyr. Može pošli pańć minuty terdzijom gił brama kaj isys ćhindło „Arbeit macht frei” i dykciom ogrodzenie kolczaste drutostyr.

Pošli dova vligirde jamen pe do ogrodzono tereno i pełde varykicy štundy musinasys te terdziol. Pošli dova sare jekh pošli vavirestyr poddziasys je rozthode adoj tysi, paś save bešte isys też do mursia ryde dre pasiasta fliki. Musindziom te podeł miro łav, dyves i šte-to kaj łocijom, zawodo, łava dadengre i panieńsko łav dakro. Manuś, savo dava

saru začinelys, dyja mange numero 66485 začindło pe kartka, a miro pszał doreścia jekh numero huciedyr – 66486. Dre dova ciro manuś dova phendzia jamenge, kaj sam štarybnytko dre Konzentrationslager Auschwitz.

Pošli dova ligirde man i pszałes ke piętrowo kher, dre savo isys trynepiętrova pryczy ke soiben. Pełde savoś ciro samys dre do budynko pe kwarantanna. Dre do ciro syklakirenys jamen te bageł sasytka gila i kerenys vavirćhane phare ćwiczeni gimnastyczna. Rypyrav kaj dre dova ciro somys często mardo, pełde dova kaj nadzinavys syges te sykłol sasytkes miro numero štarybnytko. Cirosa do syklakiryben sasytko ćhib działys już mange fededyr, adzia kaj nahara dzinavys już dosyć mišto te rakireł sasytkes.

Pošli duj albo tryn kurke doreściom przydziało ke buty dre komando DAW – Deutsche Ausrüstungswerke. Isys bary stolarnia kaj kerenys skrzynki pe amunicja artyleryjsko. Dre dava komando keravys vavirćhane bucia pomocnicza, pał przykłado sortynavys i uthovavys kašta. Buty isys phary, ale isys dre pomieszczeni zadaszona. Pošli dova przeligirde man ke vavir lagro – Birkenau, savo isys tryn kilometry doryk.

Pošli saveś duj kurke somys już dre lagro dre Buchenwald dre hor Sasy. Pošli tykno ciro przeligirde man ke lagro Dora, kaj dre sztolni vykerde dre skały keravys buty paś produkcja części ke neve sasytka rakiety V1 i V2. Teł końcu maryben, može pe pocztako kwietnio 1945 berś syr isys ewakuacja lagry koncentracyjna, rakciom pes dre Bergen-Pelsen i adoj ćhijom wyzwolono. Pošli varykicy kurke bahtałes rysijom ke miro kochano them.

tlum. Ania Peretka





Fot. Delfin Łakatosz

## Łačhes, romski artbook kulinarny

Kuchnia romska, to kuchnia prosta lecz niezwykle bogata w smaki. To rodzaj potraw, które posmakują niemal każdemu, przywołując na myśl typowy obiad z dzieciństwa przygotowany przez mamę lub babcię, choć z nutką egzotyki. Choć można przeczytać, że Romowie w czasach taborowych raczyli się zupą z jeża i innymi dziwnymi daniami opartymi na darach lasu, dziś Romowie w swej kuchni przygotowują dania zupełnie zwyczajne, bardzo podobne do tych, które jedzą Polacy. 1 grudnia 2021 r. miała miejsce premiera „Łačhes”, romskiego artbooka kucharzkiego wydanego przez Fundację Dom Kultury. Artbook stanowi udokumentowanie i zarchiwizowanie kulinarnego dziedzictwa kulturowego polskich Romów, w którym zapisana jest historia i doświadczenia tej grupy etnicznej.

Agnieszka Bieniek

**J**ak piszą we wstępie artbooka Krystyna Markowska i Justyna Domasłowska-Szulc, prezeska Zarządu Fundacji Dom Kultury, „Kuchnia narodów jest ich skarbem, spuścizną wyrosłą na bazie doświadczeń. W różnych zakątkach Polski kuchnia jest różna, z uwagi na to, że mieszkają tam grupy o innej historii, o innej trasie

wędrówek przed osiedleniem. Każda z tych grup odziedziczyła coś z miejscowej kuchni gospodarzy i wykorzystywała w gotowaniu to, co miała w swoim otoczeniu. Oczywiście są też elementy wspólne dla wszystkich grup Romów w Polsce, na przykład rwane kluski, wykorzystywane do sosów i do zup.”

Artbook zawiera przepisy kuchni romskiej podane w prosty i przejrzysty

dla czytelnika sposób, a zdobią je fotografie autorstwa Delfina Łakatosza oraz unikatowe ilustracje Noemi Łakatosz. Autorem szaty graficznej artbooka jest artysta Iwo Rutkiewicz, a kierowniczką i opiekunką merytoryczną przedsięwzięcia Krystyna Markowska, szefowa stowarzyszenia Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce i liderka zespołu „Perła i Bracia”.





Fot. Delfin Łakatosz

*Romski kulinarny artbook to zdecydowanie innowacyjna i dostosowana do obecnych czasów forma zbioru przepisów kuchni romskiej z całego kraju.*

Niezwykle wydana mini książka kucharska zawiera tradycyjne przepisy kuchni romskiej autorstwa mistrzyń i mistrzów sztuki kulinarnej z całej Pol-

ski. Swoimi przepisami podzieliły się również znane osoby romskiego pochodzenia, działacze, artyści, pisarze, jak i szerzej nieznani kucharze – sławni

w swoich społecznościach ze względu na kunszt kulinarny. Byli to: Sebastian Rutkowski, Ewa Chomicz, Leokadia Głowacka, Krystyna Markowska, Róża Kowalska, Sylwia Zielińska, Roman Zieliński, Sara Łakatosz, Róża Łakatosz oraz Kristine Markowska.

Artbook podzielony został na pięć części z czego każda odpowiada konkretnemu regionowi naszego kraju i zamieszkującej go grupie romskiej. Pierwsza część to Polska północno-zachodnia i przepisy grupy Polska Roma: ziemniaki z jabłkiem, kluski rwane, rolady schabowe z boczkiem, karp po romsku, kluski jogurtowe, kurczak faszerowany. Część druga przedstawia Polskę centralną (znów Polska Roma), zawarte tu przepisy to zupa z wiśni na rosole, chlebki, chłodnik z ziemniakami, jesienne owoce, placki na suchej patelni, zupa owocowa, kiszona kapusta z mięsem, żołądki drobiowe z kluskami kładzionymi oraz zupa koperkowa. Polska południowa (również Polska Roma) to z kolei: babka ziemniaczana, kotlety z ciecierzycy, placki ziemniaczane, kurczak w marchewce, placki drożdżowe z baranią i zupa mleczno-dyniowa.







Fot. Delfin Łakatosz

czaj jest to zupa, mięso i ziemniaki lub kluski. Charakterystycznymi zupami dla wszystkich Romów są zupy owocowe na rosole. Według zasady jednego naczynia, przygotowuje się dania tzw. jednogarnkowe. Są one wykładane w jednym naczyniu, z którego wszyscy wspólnie spożywają potrawę. Są to przeważnie różnego rodzaju gulasze, potrawy warzywno-mięsno-ziemniaczane – streszczają krótko charakterystykę romskiej kuchni Markowska i Domasłowska-Szulc. Wspominają również o innym wymiarze przygotowywania i spożywania posiłków wśród Romów – wymiarze kulturowym. „Wśród Romów codzienne czynności jedną grupą, rodziną, bliskich i dalekich krewnych. Gotowanie, przygotowywanie potraw to w większości przywilej kobiet, które dzięki tak prostej wydawałoby się czynności, potrafią stworzyć rodzaj spotkania. W przeszłości w czasie gotowania towarzyszyły im często dzieci, a i teraz często tak jest. Dziewczęta pomagały, podglądały, a z czasem same próbowały naśladować swoje matki.”

Wydawca artbooka Fundacja Dom Kultury od 2007 roku prowadzi działalność zaangażowaną społecznie, wykorzystując sztukę, kulturę i edukację jako narzędzie przywracające ludzi do społeczeństwa. Włącza artystów, twórców kultury, działaczy społecznych, pedagogów w działania na rzecz środowisk i osób z różnych powodów

*Artbook zawiera przepisy kuchni romskiej podane w prosty i przejrzysty dla czytelnika sposób, a zdobią je fotografie autorstwa Delfina Łakatosza oraz unikatowe ilustracje Noemi Łakatosz.*

Wielkopolska słynie z kolei z: herbaty, klusek z jabłkiem z wody, placków cygańskich, sosu długo dobrego, reiteski (ciasta), gulaszu węgierskiego i rolady z kurczaka. W regionie Polski wschodniej, którą reprezentuje grupa Łotewska Roma prezentowane są receptury na pierogi z serem i zupę z baranią.

„Generalnie Romowie mają dwie główne reguły w swojej kuchni: zasadę trzech naczyń, dania są przygotowywane tak, aby mogły być podawane na stół w trzech naczyniach, z których wspólnie spożywa się potrawy. Zazwy-







Grafika: Noemi Łakatosz

wykluczanych. Fundacja prowadzi warsztaty artystyczne i edukacji kulturalnej dla młodzieży z ośrodków wychowawczych, więźniów, mniejszości etnicznych i kulturowych, dzieci ze środowisk z problemami, seniorów, a także wszystkich, którzy tego potrzebują. Aktywizuje kulturalnie, artystycznie, społecznie i zawodowo. Dowozi sztukę i kulturę tam, gdzie ich nie ma. Wyrównuje szanse w powszechnym dostępie do sztuki, kultury i edukacji. W ramach swoich projektów brali udział między innymi w realizacji projektu „Kłodzka Roma”, o którym pisaliśmy na łamach „Romano Atmo”.

Romski kulinarny artbook to zdecydowanie innowacyjna i dostosowana do obecnych czasów forma zbioru przepisów kuchni romskiej z całego kraju. Prostota przepisów i ich niewyszukane składniki zachęcają do eksperymentów kulinarnych i poznania kultury Romów z nieco innej, bardzo smacznej perspektywy.

Wydanie artbooka kulinarnego dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Łačas, smacznego!

Grafika: Noemi Łakatosz







Fot. Arles Inglesias / ERIAC

# Proud Roma

Pod koniec stycznia światło dzienne ujrzało nietypowe dzieło – krótkometrażowy film zatytułowany „Proud Roma” w reżyserii Pabla Vegi, w którym udział wzięli romska aktorka Alina Serban i romski artysta Tony Gabarri. Film stanowi część kampanii *Proud Roma Free Europe* realizowanej przez Europejski Instytut Sztuki i Kultury Romów – ERIAC wraz z koalicją organizacji romskich z całej Europy. Produkcja opiera się na przemówieniu wygłoszonym przez aktorów, która bezpośrednio nawiązuje scenerią do legendarnego filmu „Dyktator” z 1940 roku, w reżyserii Charliego Chaplina. „Proud Roma” ma na celu odwołanie do dumy romskiej w celu zmobilizowania tego narodu. Za tę niezwykłą przemowę odpowiedzialni są wspomniany wcześniej Pablo Vega oraz Gonzalo Peña muzykolog i badacz Romów.

Agnieszka Bieniek

„Jesteśmy wolnością,  
to jest nasz moment”

Jak twierdzą sami twórcy „Proud Roma” to próba uzdrowienia, zbiorowo i poprzez sztukę, głębokich ran, które prześladowania pozostawiły w zbiorowym duchu całego narodu romskiego. Ten krótkometrażowy film

jest rodzajem apelu do międzynarodowej społeczności romskiej. „Jesteśmy Sinti, Kalderari, Kalé, Manoush, Xoraxane, Lovari, Gurbeti, Gitano, Romanichal” – tymi słowami rozpoczyna poetyckie przemówienie Alina Serban. Recytacją próbuje zyskać uwagę wszystkich ludzi świata identyfikujących się ze społecznością romską.

„Proud Roma” to współczesny manifest romski i hołd dla dumy i dziedzictwa kulturowego Romów.

Główna idea odpowiada na potrzebę poszanowania i celebrowania wewnętrznej różnorodności narodu romskiego bez popadania w sztuczne podziały narzucone z zewnątrz. „Aby to zrobić, chciałem skupić się na pod-

stawowych wartościach, które podzielają wszyscy Romowie na świecie, w nadziei, że wszyscy Romowie będą mogli rozpoznać siebie, czuć się dumni i nikt nigdy więcej nie będzie musiał ukrywać swojej przynależności” – mówi Gonzalo Peña. Film spełnia dwa założenia – odwołuje się do poczucia własnej wartości ponadnarodowego narodu, który pomimo wieków ucisku wciąż żyje i jest silny, ale też równocześnie ma zmobilizować Romów do odczuwania miłości własnej, dążyć do tego, by dumnie określać się „na zewnątrz”, być politycznie obecnym w spisach powszechnych przeprowadzanych co dziesięć lat przez kraje europejskie w celu uzyskania danych demograficznych. Po dziesiątkach lat nadal problemem jest dokładne oszacowanie liczebności społeczności romskiej w poszczególnych krajach europejskich. Może to być pokłosiem czasów, kiedy Romowie w obawie o swoje życie i zdrowie musieli ukrywać swoje pochodzenie. Jak twierdzą twórcy kampanii, korzystanie z anonimowych spisów samorejestracji zarządzanych przez społeczność romską jest dziś niezbędnym narzędziem upodmiotowienia i walki politycznej.

### „Jesteśmy miłością”

Europejski Instytut Sztuki i Kultury Romów – ERIAC przekonuje swoją produkcją, że międzynarodowa społeczność Romów może być dumna z tego, że należy do części rodziny ludzkiej, która nigdy nie próbowała narzucać się innym narodom, kolonizować żadnego narodu ani rozpoczynać wojen



Fot. ERIAC

imperialistycznych. Wręcz przeciwnie, w swojej historii była zmuszona opierać się najgorszym niesprawiedliwościom. „Na ręce i nogi nałożono łańcuchy. Byliśmy zniewoleni, torturowani,

mordowani i prześladowani” – mówią twórcy. „Proud Roma” nie skupia się jednak na tych bolesnych kartach historycznych w celu wiktyimizacji Romów, ale przeciwnie – zapowiada koniec milczenia i domaga się sprawiedliwości i zachowania godności. ERIAC zwraca również uwagę na niepokojące zjawisko – prześladowania Romów nie należą jedynie do przeszłości, dzieją się także dziś na naszych oczach. Dlatego ERIAC widzi konieczność wybrzmienia ostrzeżenia, że społeczność romska „może być ludem pokoju, ale nie jest to lud, który chce pokojowo znosić złe traktowanie”.

### „Jesteśmy siłą”

W niesamowitym monologu Aliny Serban znajdują się nawiązania do sztuki, muzyki i kultury romskiej w Europie. Wymienia wybitne postacie romskiego świata takie jak między innymi Esmá Redžepova, Carmen Amaya,



Fot. Arles Inglesias / ERIAC





Fot. Arles Inglesias / ERIAC

*Główna idea odpowiada na potrzebę poszanowania i celebrowania wewnętrznej różnorodności narodu romskiego bez popadania w sztuczne podziały narzucone z zewnątrz.*

Mateo Maximoff, Papusza, Damian Le Bas, Django Reinhardt, Ceija Stojka, Katarina Taikon. Ważni i uzdolnieni reprezentanci romskiego narodu wymieniani są jako nieodzowne symbole romskiej dumy. Mają stanowić formę przewodników wyrażających dumę narodu romskiego, który nawet bez państwa nadal istnieje. Realizatorzy kampanii namawiają społeczność romską z całej Europy, by czuć dumę płynącą z siły jaką posiadają, dzielić się nią i nie poddawać się, uznając to za minimum, jakie obecne pokolenia zawdzięczają przodkom, bez których determinacji i buntu Romowie nie mogliby dalej istnieć.

Dziennikarka i aktywistka, Anna Alboth zapytała Annę Mirgę-Kruszelnicką, zastępczynię dyrektora Europejskiego Instytutu Sztuki i Kultury Romów (ERIAC), która była producentem wykonawczym filmu, kto szczególnie powinien zobaczyć „Proud Roma”. „Naszym głównym celem jest właściwie nasza własna społeczność, ponieważ czujemy, że nie mamy wystarczająco dużo wysokiej jakości treści, które są oparte na autoprezentacji i które silnie mówią o naszej tożsamości. Mamy więc nadzieję, że szczególnie wśród najmłodszych, zapalonych użytkowników mediów społecznościowych, ten film coś w nich poruszy i naprawdę

wytworzy poczucie zrozumienia, że bycie Romem to wartość dodana, a nie tylko stygmatyzacja. Ale chcemy również silniej zająć się populacją nieromską, ponieważ niestety wiele cierpień

i niesprawiedliwości, z którymi mamy do czynienia, wynika również z odrzucenia, jakie otrzymujemy regularnie ze strony większości społeczeństwa, oraz z braku wiedzy kim jesteśmy. Mamy nadzieję, że otworzymy inny wymiar i inny dyskurs o Romach w ogóle. Wreszcie, kiedy mówimy o Romach w przestrzeni publicznej, przestajemy mówić o problemach i zaczynamy mówić o talencie, osiągnięciach, wkładzie. Chcemy wprowadzać nowe słownictwo, kiedy rozmawiamy o Romach w przestrzeni publicznej” – powiedziała Mirga-Kruszelnicka.

Co ciekawe film „Proud Roma” zainspirowany jest filmem „Dyktator” z 1940 roku – stworzonym przez Charliego Chaplina, który jak wielu twierdzi był właśnie pochodzenia romskiego. Jest także hołdem dla tego niezwykłego artysty. „Proud Roma” w prosty i jednocześnie uderzający sposób odzwierciedla niezaprzeczalne bogactwo i różnorodność narodu romskiego. W filmie poddaje się w wątpliwość dominujące narracje historyczne i negatywne stereotypy dotyczące tego narodu, przywołując jednocześnie wkład Romów w kulturę i historię na przestrzeni wieków. Film można obejrzeć w serwisie YouTube. Dostępny jest w języku angielskim z napisami w języku romskim.

*„Proud Roma” nie skupia się jednak na tych bolesnych kartach historycznych w celu wiktyimizacji Romów, ale przeciwnie – zapowiada koniec milczenia i domaga się sprawiedliwości i zachowania godności.*



Fot. Arles Inglesias / ERIAC

# TAJSA ROMA CULTURAL HERITAGE PRIZE 2021



Fot. ERIAC

## NAGRODY

# Tajsa Roma Cultural Heritage 2021

Tajsa Roma Cultural Heritage Prize to nagroda zainaugurowana w 2019 roku przez Europejski Instytut Sztuki i Kultury Romów (ERiac). W myśl założeń ERiac, nagroda ta honoruje osobę romską, która – czerpiąc z romskiego dziedzictwa kulturowego – wzbogaca romską scenę kulturalną i artystyczną, a także kształtuje i odkrywa na nowo formy ekspresji kulturowej Romów dla następnego pokolenia.

Agnieszka Bieniek

**N**agroda Tajsa jest w całości sponsorowana ze składek członkowskich stowarzyszonych członków ERiac, aby pielęgnować ducha wsparcia społeczności, inwestując w talent i kreatywność Romów. Wysokość Nagrody Tajsa w 2021 roku wyniosła 5000 Euro. Spośród wszystkich nominacji zgłoszonych przez społeczność ERiac – członków stowarzyszonych, członków Akademii Barvalipe oraz członków Rady – komisja preselekcyjna wybrała pięciu finalistów.

Do otrzymania nagrody w roku 2021 wytypowano pięciu finalistów: Zita Mołdawski, Małgorzata Mirga-Tas, Selma Selman, Sami Mustafa oraz George Vasilescu. Oto krótkie wizytówki każdego z nich.



Fot. Miross / ERiac





Fot. Miross / ERIAC

Zita Moldovan (Rumunia) jest jedną z najbardziej znanych romskich aktorek w Rumunii, dziennikarką i prowadzącą od ponad 15 lat romski program telewizyjny „Z życia Romów”. Jest współzałożycielką pierwszego teatru romskiego w Rumunii – Giuvlipen Theatre Company, w którym jest aktorką. Spektakle w Giuvlipen mają feministyczną i antyrasistowską retorykę, ożywiają kwestie wczesnego małżeństwa, antycyganizmu, mowy nienawiści, hiperseksualizacji, eksmisji i heteronormatywności w celu promowania dyskusji i krytycznego myślenia w naszym społeczeństwie. Zita wraz z kolegami z Giuvlipen lobbuje za założeniem w Rumunii państwowego teatru romskiego. Jest również projektantką mody tworzącą kolekcje inspirowane dziedzictwem kulturowym tradycyjnej odzieży społeczności romskiej.

Małgorzata Mirga-Tas (Polska) to polsko-romska artystka wizualna, rzeźbiarka, malarka, pedagog i aktywistka. Urodzona w 1978 roku, mieszka i pracuje w Czarnej Górze, wiosce u podnóża Tatr w Polsce. Jej prace wy-

stawiane były na wielu wystawach na całym świecie., między innymi na 42. Biennale Malarstwa „Bielska Jesień” w 2015 roku. W 2020 roku jej prace były prezentowane na 11. Biennale Sztuki Współczesnej w Berlinie. W 2020 roku została nagrodzona Paszportem Polityki w kategorii Sztuki Wizualne, wysokim wyróżnieniem polskiej współczesnej

sceny kulturalnej. Ponadto Małgorzata została wybrana do reprezentowania Polski na 29. Biennale w Wenecji. Jej „Przeczarowując świat” zajmie Pawilon Polski podczas trwania imprezy, od 23 kwietnia do 27 listopada 2022 roku.

Selma Selman (Bośnia i Hercegowina) to romska artystka i aktywistka, urodzona w 1991 roku w Bihacu



Małgorzata Mirga-Tas,  
„O Fotografis”, 2015. Kolekcja prywatna.  
Zdjęcie: Marcin Tas.





Fot. Miross / ERIAC



Fot. Miross / ERIAC

w Bośni i Hercegowinie. Jej prace uosabiają zmagania jej własnego życia i jej społeczności, wykorzystując mnóstwo mediów, takich jak performance, malarstwo, fotografia i instalacje wideo. Jej celem jest przełamanie uprzedzeń, które esencjalizują jej społeczność do najniższego wspólnego mianownika, odmawiając im prawa do wyrażania siebie. Jej sztuka była wystawiana na wielu wystawach na całym świecie i otrzymała kilka nagród. Selma jest założycielką organizacji „Get The Heck To School”, której celem jest wzmocnienie pozycji dziewcząt romskich na całym świecie, które borykają się z ostracyzmem społecznym i ubóstwem. Mieszka i pracuje w USA i Europie.

Sami Mustafa (Kosowo/Francja) urodził się w Plemetinie w Kosowie w 1984 roku, a w 2011 roku przeniósł się do Lyonu we Francji. Jest niezależnym reżyserem i producentem filmów dokumentalnych, który w 2007 roku

stał się jednym z założycieli firmy produkcyjnej Romawood. W 2007 roku zainicjował projekt Jekh Kham Jekh Sel (One Sun One Nation) oraz działający od 2009 roku znany Rolling Film Festival. Jest członkiem International Romani Film Commission, organu odpowiedzialnego za rozwój kina romskiego i filmowców. Ponadto, jako pedagog filmowy, daje młodym Romom możliwość uczenia się poprzez artystyczne metody wyrażania swojego życia, doświadczeń i tożsamości, a tym samym tworzenia filmów dokumentalnych. Znany jest ze swojego pierwszego pełnometrażowego filmu „Uwięziony przez prawo” (Kosowo/Niemcy), który ukazał się w 2015 roku.

George Vasilescu (Rumunia) urodzony w 1984 roku w Rumunii, jest artystą wizualnym i tatuatorem. W 2019 roku ukończył wydział sztuki w Bukareszcie, a dokładniej wydział foto-video i cyfrowej obróbki obrazu. Jako artysta wizualny posługuje się różnymi technikami, w tym malarstwem olejnym, grafiką, rzeźbą w brązie, gipsie i ceramice, a także fotografią i wideo. Miał kilka osobistych wystaw,

w tym w Azjatyckim Towarzystwie Sztuki Bangladeszu, Galerii KaiDikhas i Rumuńskim Muzeum Chłopa. Uczestniczył z pracami w wystawach zbiorowych w Niemczech, Francji, Hiszpanii, Rumunii. Tematy, które go interesują to samotność, niemożliwość miłości, tożsamość romska i historia.

Ceremonia wręczenia nagrody Tajsza Roma Cultural Prize 2021 odbyła się 10 grudnia w Teatrze Narodowym w Belgradzie z udziałem światowej sławy muzyków romskich, w tym Pretty Loud, The Pillers, Natašy Tasić Knežević, Sandro Roy & Landsberger Trio, Riah Knight, Silviji Nesić i Aleksandry Aleksandrović oraz Sonji Licht. Międzynarodowe jury złożone z członków Akademii Barvalipe i w porozumieniu z Zarządem ERIAC ogłosiło zwycięzcę. Nagrodę Tajsza Roma Cultural Heritage Prize 2021 otrzymała aktorka, dziennikarka i projektantka mody Zita Moldovan z Rumunii. Gratulujemy jej oraz pozostałym finalistom, a w szczególności naszej romskiej dumie Małgorzacie Mirdze-Tas, która po raz kolejny w najlepszym stylu reprezentowała romską sztukę prosto z Polski.



# Antyromska przestępczość z nienawiści

Nietolerancja i dyskryminacja od wieków dotyczą społeczności Romów i Sinti i nadal stanowią problem w regionie OBWE, w tym szkodliwy dyskurs i stereotypy. Zbyt często ta nietolerancja przekształca się w przestępstwa z nienawiści skierowane przeciwko Romom w różnej postaci – od antyromskich graffiti, po przemoc na tle rasowym. Przestępstwa z nienawiści mają znaczący, długotrwały wpływ na ofiary, utrwalają nierówność oraz podważają bezpieczeństwo i spójność społeczną. Przestępstwa z nienawiści wobec Romów wysyłają sygnał wykluczenia nie tylko do ofiar Romów i Sinti oraz ich społeczności, ale do całego społeczeństwa. Każdy ma do odegrania rolę w zwalczaniu przestępstw z nienawiści wobec Romów oraz wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji. Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR) w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) w październiku 2021 roku wydało arkusz informacyjny w 10 językach, który podkreśla wpływ przestępstw z nienawiści przeciwko Romom i zawiera wskazówki dotyczące identyfikacji takich przestępstw.

**O**BWE tłumaczy prosto czym właściwie jest przestępstwo z nienawiści i jakie elementy się na nie składają, czyli przestępstwo kryminalne i motywacja stronniczości. O przestępstwie z nienawiści mówimy więc wtedy, gdy mamy do czynienia z podstawowym przestępstwem, innymi słowy, popełniony czyn musi stanowić przestępstwo według prawa karnego. Poza tym sprawca musi popełnić czyn przestępczy ze szczególnym motywem uprzedzenia lub motywem (np. stronniczość przeciwko niepełnosprawności ofiary, religii, pochodzenia etnicznego, koloru skóry i/lub płci). Obecność motywu uprzedzenia jest tym, co odróżnia przestępstwa z nienawiści od innych przestępstw.

Antyromskie przestępstwa z nienawiści OBWE w swym przewodniku definiuje jako przestępstwa kryminalne i motywowane rasizmem wobec Romów i Sinti, a także wobec innych osób i grup, które są związane z Romami i Sinti lub postrzegane jako oni (np. przez wygląd, język, status migra-

cyjny czy pochodzenie). Uprzedzenia manifestują się albo w wyborze celu przestępstwa (np. romska osada) lub w antyromskiej, rasistowskiej wrogości wyrażonej podczas dokonywania przestępstwa. Przestępstwa z nienawiści do Romów mogą dotyczyć zarówno osób jawnie deklarujących się jako Rom lub Sinti, jak i tych, które tego nie robią, ale są postrzegane jako przynależne do Romów lub Sinti. Przestępstwa z nienawiści wobec Romów mogą również być kierowane w stosunku do osób, organizacji czy aktywistów działających przeciw dyskryminacji Romów lub ogólnie na rzecz dobra tej mniejszości.

Z przewodnika OBWE dowiadujemy się, że przestępstwa z nienawiści wobec Romów mogą przybierać różne formy. Ofiary mogą być wybierane ze względu na kolor skóry, narodowość, posługiwanie się językiem romskim, czy zamieszkiwanie dzielnicy znanej jako zamieszkiwana przez Romów. Mogą również być wybierane na ofiary na podstawie wielu cech tożsamości, w tym, na przykład ich płci lub religii.

Warto przypomnieć, że od 2002 roku należące do OBWE państwa zob-

owiązały się do zajmowania się problematyką rasizmu, ksenofobii, dyskryminacji i nietolerancji oraz zdecydowały się zapobiegać i reagować na przestępstwa z nienawiści. Te zobowiązania zostały powtórzone w Planie Działań OBWE w sprawie Poprawy sytuacji Romów i Sinti na obszarze OBWE, przyjętym w 2003 roku.

W informatorze OBWE podaje jasne wskaźniki, które mogą pomóc zidentyfikować uprzedzenia antyromskie lub potencjalne przestępstwo z nienawiści. W identyfikacji takie zdarzenia mogą pomóc poniższe pytania:

- Czy ofiary lub świadkowie postrzegają incydent jako motywowany antycyganizmem?
- Czy były komentarze, wypowiedzi pisemne, gesty, graffiti wskazujące na stronniczość? (Może to obejmować użycie rasistowskich obelg antyromskich, stereotypów i uprzedzeń.)
- Czy docelowe miejsce przestępstwa miało prawne lub kulturowe znaczenie, czy było to np. osiedle, klub kultury lub inne miejsca, które mogą być odwiedzane przez osoby fizyczne, społeczność Romów i Sinti?

- Czy ofiara była widoczna i możliwa do zidentyfikowania jako należąca do społeczności romskiej lub Sinti? Czy podejrzany jest członkiem innej grupy etnicznej lub rasowej?
- Czy podejrzany należy do grupy skrajnie prawicowej lub grupy popierającej nietolerancję i rasizm antyromski?
- Czy na miejscu przestępstwa pojawiły się rysunki lub graffiti, symbole, takie jak np. symbol nazistów, znak Ku Klux Klanu, Krzyż Celtycki?
- Czy incydent miał miejsce w trakcie politycznej kampanii, w której które Romowie i Sinti stali się kozłem ofiarnym i obwinia się ich za różne społeczne bolączki, takie jak przestępczość, bezrobocie, czy bycie beneficjentami pomocy społecznej?
- Czy ofiara znajdowała się w pobliżu obszaru lub instytucji związanej z Romami lub Sinti (np. sąsiedztwo romskie), kiedy incydent miał miejsce?
- Czy ofiara była wybitną postacią (np. piłkarzem, artystą, politykiem), o której było wiadomo lub zakładało się, że jest pochodzenia romskiego lub Sinti?
- Czy są jakieś inne jasne motywy? (Brak innych motywów to także powód, aby rozważyć motywację uprzedzeń.)

OBWE informuje również o konieczności odpowiedniego monitoringu i segregacji tego typu przestępstw. Z uwagi na swą specyfikę przestępstwa z nienawiści wobec Romów powinny być monitorowane i rejestrowane

” *Antyromskie przestępstwa z nienawiści OBWE w swym przewodniku definiuje jako przestępstwa kryminalne i motywowane rasizmem wobec Romów i Sinti, a także wobec innych osób i grup, które są związane z Romami i Sinti lub postrzegane jako oni (np. przez wygląd, język, status migracyjny czy pochodzenie). Uprzedzenia manifestują się albo w wyborze celu przestępstwa (np. romska osada) lub w antyromskiej, rasistowskiej wrogości wyrażonej podczas dokonywania przestępstwa.*

jako odrębna kategoria przestępstw. Gdzie popełniane jest przestępstwo z wieloma motywami uprzedzeń, każde z tych uprzedzeń musi być rejestrowane podczas dochodzenia i oskarżenia. Dane dotyczące przestępstw z nienawiści przeciwko Romom powinny być zebrane i segregowane według płci. Wszystko to, aby lepiej zrozumieć w jakim stopniu kobiety i mężczyźni są dotknięci takimi przestępstwami, oraz by dookreślić odpowiednie środki zwalczania tego typu przestępstw. Podczas badania antyromskich przestępstw z nienawiści, ważne jest, aby rozważyć możliwą wielokrotność tożsamości ofiary (np. kwestia religii lub płci), ponieważ może to mieć znaczące konsekwencje dla indywidualnych ofiar oraz w konsekwencji dla wsparcia jakiego potrzebują po zaszłym incydencie.

Wciąż występuje również problem niedostatecznego zgłaszania przez ofiary przestępstw z nienawiści, z wielu powodów. To – według twórców informatora – sprawia, że trudno jest uzyskać dokładny obraz problemu i opracować odpowiednie środki prawne i przeciwko takim przestępstwom. Skuteczny dostęp do wymiaru sprawiedliwości jest dużym wyzwaniem dla ofiary, a państwa OBWE muszą działać bardziej energicznie i formalnie. Rządy odgrywają kluczową rolę w zapewnieniu dostępu do wymiaru sprawiedliwości, od wstępnej oceny potrzeb ofiar przez funkcjonariuszy policji, do zapewnienia świadczenia odpowiedniej ochrony i wsparcia dla każdej ofiary. Niepowodzenie w skutecznym badaniu przestępstw z nienawiści, w tym antyromskich, mają szkodliwy wpływ nie tylko na same ofiary, ale i na ogół społeczeństwa. W celu zwiększenia skuteczności działania policji i rządu

w sprawie przeciwdziałania antyromskim przestępstwom z nienawiści muszą być oparte na dowodach i czerpać z oficjalnych danych dotyczących tychże przestępstw, a także raportów społeczeństwa obywatelskiego i organizacji międzynarodowych.

## Co możesz zrobić?

Istnieje wiele organizacji, które mogą pomóc ofiarom przestępstw z nienawiści. Są to m.in. organy ds. równości, krajowe instytucje ds. praw człowieka, rzecznicy praw obywatelskich, organizacje pozarządowe. Wszystkie służą jako łącznik między ofiarami i władzami lokalnymi. Jeśli Ty lub ktoś Ci bliski doświadczył takiego rodzaju przestępstwa, możesz skontaktować się z tymi podmiotami. W celu uzyskania wiedzy na temat antyromskich przestępstw z nienawiści można odwiedzić poniższe strony internetowe:

- European Roma Rights Centre (ERRC): [errc.org](http://errc.org)
- European Roma Grassroots Organizations Network (ERGO): [ergonetWORK.org](http://ergonetWORK.org)
- European Network Against Racism (ENAR): [enar-eu.org](http://enar-eu.org)

ODIHR zbiera i publikuje dane na temat przestępczości z nienawiści wobec Romów od 2006 roku. Możesz dowiedzieć się więcej o przestępstwach antyromskich i o tym, w jaki sposób organizacje społeczeństwa obywatelskiego mogą zgłaszać incydenty do ODIHR odwiedzając dedykowaną witrynę internetową do zgłaszania przestępstw z nienawiści pod adresem: [hatecrime.osce.org](http://hatecrime.osce.org)

Agnieszka Bieniek

## Anti-Roma Hate Crime



OSCE ODIHR  
HATE CRIME REPORTING

Fot. OBWE



